Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 20 stycznia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 15 (1062)

Deklaracja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Wczoraj Prezydjum Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wydało deklarację opatrzoną 300 podpisami wyjaśniającą jego stosunek do wyborów i do zagadnień jakie po ukonstytuowaniu się nowych władz ustawodawczych będą musiały wejść na porządek dzienny. Odezwę tę zamieszczamy poniżej.

Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przeklęte zło, które trawiło tak jeszcze niedawno nasze Państwo nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zbutwiałych kart naszej historji.

Gdy dzisiejszy Premjer Marszałek Piłsudski w zaraniu niepodległości spieszył ze zwołaniem przedstawicielstwa Narodu, jakiemiż nadziejami biły serca polskie, czegoż nie oczekiwały od Sejmu? Minęło siedem lat. Nadzieje wygasły doszczętnie, by na ich popiołach wyrosły zrazu rozczarowanie i zawód, a potem powszechne i ogólne potępienie.

Padł na nasz Sejm wyrok społeczeństwa zgodny i najsprawiedliwszy.

Miały Sejmy nasze pod budowę nowopowstałego państwa położyć podwaliny dla jego praw i ustroju. Po długich latach swarów uchwalono konstytucję, której nikt nie ma dziś odwagi bronić i o której gruntowną i śpieszną poprawę upominamy się powszechnie. Miały być nasze dotychczasowe Sejmy stróżem praw, a więc przedewszystkiem tej powszechnie znanej zasady, że niewolno ciałom prawodawczym pod grozą zniszczenia siły Państwa sięgać po władzę wykonawczą. Sejmy nasze tą podstawową zasadę systematycznie gwałciły do maja 1926 r. Deptały praworządność każdego dnia i każdy dzień. Resorty życia państwowego zmieniały się na podwórka coraz to innych stronnictw.

W całym kraju, jak długi i szeroki, zarówno w biurach ministrów, jak i najniższych urzędników szalała zaraza ingerencji prezesów klubów, posłów, prowincjonalnych dygnitarzy, partyjnych pospolitych agitatorów.

Młoda i niedość silna i zwarta machina państwowa stała się żerowiskiem najsprzeczniejszych wpływów i projektów, które decydowały o wykonaniu czy poniechaniu ustawy o rozporządzeniach, mianowaniach. Sejmy nasze obalały raz po raz z lekkomyślną pochopnością gabinety, nie zdając sobie sprawy, co dalej będzie. Tolerowały te tylko gabinety, które płaciły partjom kosztem państwa haracze w postaci takich czy innych koncesyj. Źródłem tego zła było rozszalałe partyjnictwo. Ono podyktowało najprzód zasadę suwerenności pierwszego Sejmu, ono potem zepchnęło w przepaść bezsilności władzę wykonawczą; przez chorobliwą zawiść do tego, który stał na czele państwa i dźwigał brzemię odpowiedzialności,—do Naczelnego Wodza. Partje niszczyły wiarę narodu w jego własne siły, obcym wmawiały zasługi cudzych bogów, biły bałwochwalcze pokłony, przeciw własnemu państwu intrygowały. Skutkiem stronniczych animozyj lekceważono sobie przez długie lata zagadnienie obrony młodego państwa. Wreszcie szał partyjny doprowadził do hańby gloryfikowania zbrodni pierwszego Prezydenta Rzplitej. Pamiętajmy, że te ohydne czasy są przecież tak niedawne.

Partyjnicy mimo bolesnych doświadczeń niczego się nie nauczyli i ze źle ukrywaną zawiścią patrzą na obecną poprawę, bo ona mimo nich i wbrew im nastąpiła. Partyjnicy ci radziby powrócić do złych zwyczajów z przed półtora roku, które „parlamentaryzmem", bądź też „praworządnością" nazywają.

Nakazem chwili obecnej jest niedopuścić do powrotu tych metod rozprzęgania państwa. Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocniły władzę Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonały mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu. Bez tego nie będzie można kontynuować tej poprawy stosunków, którą wszyscy dziś naocznie widzą. Bez siły państwa i rządu na nic są wszelkie programy i najpiękniejsze hasła, bo nikt ich wtedy w życie wprowadzić nie zdoła. Bez dobrego ustroju państwa niema dobrobytu ogólnego. Bez dobrobytu słabi i uzależnieni nie zdolni będziemy do istotnego zwalczania komunizmu i anarchji.

Polska dzisiejsza wymaga i pragnie silnego rządu, któryby podołał ogromowi zadań, stojących przed państwem. Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jeżeli Polska dzisiejsza ma żyć, rozwijać się i pełnić swą misję cywilizacyjną, musi mieć silny i sprawny rząd. Konstytucyjne podstawy dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy Sejm.

Nie wierzymy, by ci, którzy dotychczas psuli przez swe partyjnictwo konstytucję, mogli pracę naprawy ustroju państwowego wykonać uczciwie i by nie powrócili do chorobliwych nałogów, których przez 7 lat byli niewolnikami. Pragniemy, by przyszli posłowie zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego młodego państwa, dążyli do planowego wzmożenia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud godzenia interesów podejmowali bez uprzedzeń i animozyj partyjnych. Wierzymy, że będą w stanie pracę wykonać o wiele lepiej, niż partyjni politykierzy, ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą czy społeczną. Są oni bardziej wrośnięci w codzienne życie realne i trafniej rozumieć będą jego potrzeby. Nie wierzymy, by ci, którzy dotąd w kwestjach gospodarczych okazali się bezsilnymi i którzy każde realne zagadnienie topili w stronniczych swarach sejmowych, potrafili regulować politykę gospodarczą państwa.

Chcemy, by w przyszłym Sejmie panowało wyższe poczucie państwowe i by przyjęto, jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych robić sobie broni dla wymuszania od państwa takich, czy innych koncesyj. Chcemy wreszcie tego poprostu, by weszli do Sejmu ludzie o wyższej i czulszej wrażliwości etycznej. Nie wierzymy, by ten postulat mógł być osiągnięty przez tych, którzy tolerowali wśród siebie kalumnjatorów zawodowych, płatnych agitatorów obcych i typy o niskim moralnym poziomie. Nie chcemy powrotu na ławy poselskie winowajców niesławy poprzednich Sejmów, upiorów Polski przedrozbiorowej, które państwo nasze tak niedawno jeszcze na krawędź przepaści wpychały.

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19 miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel. Fakt ten musi wzbudzić więcej zaufania, wśród szerokich warstw społeczeństwa, niż czcze rezonerstwo czy demagogiczne programy partyjne, szumne deklaracje składane w naszych Sejmach setkami. Tyle były one warte, co mierzwa słomy.

Praca dokonana przez rząd Marszałka Piłsudskiego przekonywuje nas, że odnaleźliśmy właściwą drogę wiodącą do potęgi państwa i pomyślności jego obywateli. Nie chcemy z tego gościńca schodzić na stare manowce i trzęsawiska.

Chcemy, by dla każdego dziś widoczna poprawa stosunków nie była przemijającym epizodem w dziejach Polski wyzwolonej, lecz początkiem długiego i świetnego okresu wszechstronnego rozwoju sił i zasobów państwa i jego warstw najszerszych.

Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patrjotycznego i mądrością stanu. Dlatego pragniemy, by w naszym Sejmie i Senacie znaleźli się ci, których łączy troska o siłę państwa i którzy chcą rządowi Marszałka Piłsudskiego dać oparcie i pomoc w jego pracach.

OBWIESZCZENIE
o rejestracji pretensyj do Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja"
z tytułu umów ubezpieczenia na życie.

Zarząd państwowy nad rosyjskiemi towarzystwami ubezpieczeń, prowadzącemi działy życiowe, przystępuje do rejestracji pretensyj do Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja", z tytułu umów ubezpieczeń na życie.

Rejestracja odbywać się będzie w czasie od 1-go lutego do 30 czerwca 1928 roku w biurze Zarządu Państwowego przy ul. Boduena 6, I p. codziennie od godz. 5 do 8 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Każdy zgłaszający pretensje winien wypełnić drukowany formularz, który będzie dostarczony bezpłatnie i dołączyć do niego odpis dokumentu ubezpieczeniowego (polisy, świadectwa depozytowego i t. p.) lub innego dokumentu uzasadniającego roszczenie, oraz odpis kwitu z ostatnio opłaconej składki. Przy rejestracji należy okazać oryginały powyższych dokumentów oraz dowód obywatelstwa. Zgłaszający otrzyma zaświadczenie o zarejestrowaniu pretensji.

Pretensje można zgłaszać również pocztą. W tym ostatnim wypadku należy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź i na zwrot oryginałów nadesłanych dokumentów.

Formularze rejestracyjne otrzymać można w Warszawie w Biurze Zarządu Państwowego, ul. Boduena 6, I p. oraz w Wilnie u intendenta Izby Skarbowej p. Zygmunta Kondrackiego, ul. Wielka Pohulanka 10.

Zgłoszenia pocztą należy kierować pod adresem: Zarządca państwowy nad rosyjskiemi towarzystwami ubezpieczeń, prowadzącemi działy życiowe, Stanisław Ziołkowski, Warszawa, Rymarska 3, pokój Nr. 85.

(—) ZIOŁKOWSKI, Zarządca państwowy nad rosyjskiemi towarzystwami ubezpieczeń, prowadzącemi działy życiowe.

241/6412

Duński głos o Litwie.

Znany publicysta duński dr. Bögholm, wybitny znawca stosunków w krajach nadbałtyckich, zamieszcza dziś w „Baltische Presse" artykuł, w którym przedstawia swoje wrażenia z Litwy. Dr. Bögholm w następujący sposób charakteryzuje Litwę jako państwo i naród: „Litwa jest narodową tradycją dalekiej przeszłości, która odbija się echem w piersi wymierającego narodu". W pierwszych miesiącach poczucia narodowego Litwini chcieli odzyskać wszystko to, co niegdyś należało do Litwy i dziś jeszcze marzą o odzyskaniu Wilna. Fatalnem jest dla państwa litewskiego, że powstało ono zawcześnie. W połowie ubiegłego wieku na Litwie nie było żadnej iredenty, ani też żadnego pędu do narodowej wolności. Dlaczego kraj ten jest dziś tak ubogi pod względem kulturalnym? Litwie brak przedewszystkiem świadomej siebie narodowej klasy, która byłaby zdolna do wytworzenia własnej narodowej kultury. Aż do ostatnich lat cała górna warstwa na Litwie była polska. Kulturalne opanowanie Litwy przez Polskę nastąpiło jednak jeszcze wcześniej, aniżeli sojusz litewsko-polski. Pierwsi bowiem misjonarze i pierwsi kapłani chrześcijańscy na Litwie byli Polakami. O jakiejś narodowej opozycji przeciwko tej denacjonalizacji kraju i przeciw jego wchłonięciu przez obcą kulturę nic prawie nie możemy powiedzieć. Równocześnie z polską ekspansją kulturalną na Litwie wytworzył się tam polski element ludowy. Cała szlachta i część inteligencji litewskiej są narodowości polskiej.

Również po miasteczkach i wsiach jest wielu polskich rzemieślników, połowa zaś katolickiej ludności Kowna jest polska. Przed wojną połowa lasów i jedna trzecia część roli na obszarze dzisiejszego państwa litewskiego była w rękach Polaków. W drodze brutalnej reformy rolnej zrabowano polskiemu elementowi jego własność, przeważnie bez odszkodowania. Być jednak może, iż to właśnie ułatwi porozumienie obu narodów, dopóki bowiem na Litwie istniał element polski, który na mocy swych politycznych zdolności mógłby pretendować do władzy, Litwini nie pragnęli zgody z Polską. Polsko litewska ententa byłaby tylko w tym wypadku możliwa dla Litwinów, gdyby państwo litewskie stało się silnem pod względem narodowym.

Dr. Bögholm powołuje się przytem na oświadczenie pewnego wybitnego polityka litewskiego, który mu powiedział, że silna pod względem narodowym Litwa mogłaby współpracować z Polską w dziedzinie politycznej i ekonomicznej. Dla Litwy jednak, pozbawionej silnego poczucia narodowego, byłoby to śmiercią narodową i państwową.

Kowno przed rokowaniami z Polską.

Przedtem porozumienie z przedstawicielami Ligi Narodów i Niemcami.

RYGA. 19. 1. (Ate). „Rig. Runschau" donosi z dobrze poinformowanych źródeł z Berlina, iż rząd litewski z wielką niecierpliwością oczekuje przybycia do Kowna delegata Ligi Narodów Sugimury.

Rząd litewski przygotowuje dokładne sprawozdanie ze sporów polsko-litewskich. Rząd litewski jest zdecydowany niewcześniej nawiązać kontakt z Polską, aż Waldemaras nie zetknie się z politykami niemieckimi. Przyjazd Sugimury do Kowna ma nastąpić w najbliższych dniach przed wyjazdem Waldemarasa do Berlina.

Echa odpowiedzi Waldemarasa.

GDAŃSK, 19.1 (Pat). Omawiając odpowiedź litewską na notę rządu polskiego w sprawie rokowań litewsko-polskich „Danziger Volkstimme" piętnuje w ostrych słowach wrogą pokojowi politykę rządu kowieńskiego, przyczem oświadcza między innemi: „Liga Narodów uchwalając swą znaną decyzję w sprawie polsko-litewskiej poczyniła Litwie pewne koncesje, albowiem pominęła wszelkie sprawy, co do których zachodziła różnica zdań między Litwą a Polską. Nikt poważnie myślący nie spodziewał się wówczas, pisze dziennik, że Litwa wykorzysta to ustępstwo w tym celu, aby przez ustawiczne poruszenie problemu wileńskiego sabotować w każdym punkcie praktyczne rozwiązanie stosunków litewsko-polskich. Do tego celu jednak zmierza w końcu od kilku tygodni cała taktyka litewska.

Odpowiedź litewska wykazuje, że Litwa wcale nie pragnie rokowań z Polską. W końcu dziennik pisze: Nie ulega żadnej wątpliwości, że międzynarodowa opinja publiczna oraz koła Ligi Narodów znajdują zrozumienie dla Litwy, broniącej swego stanowiska prawniczego. Nie mogą jednak mieć żadnego zrozumienia dla Litwy, która sprzeciwia się nawet najskromniejszej możliwości odprężenia niebezpiecznych litewsko-polskich tarć".

Niepewna sytuacja rządu łotewskiego.

RYGA, 19/I (Ate). Sytuacja rządu jest niewyjaśniona. Pomimo ustalenia listy ministrów pos. Juraszewski zabiega w dalszym ciągu o poparcie frakcyj. Między innemi zwrócił się on także do dwóch posłów polskich, którzy postawili kilka żądań — wypłacenia ludności strat poniesionych podczas wojny i stanowiska jednego z wiceministrów w wypadku, jeżeli frakcja rosyjska otrzyma dla siebie takie same stanowisko.

Odrzucenie projektu jednorocznej służby wojskowej.

PARYŻ. 19. 1. (Pat). Izba odrzuciła 333 głosami przeciwko 181 wniosek socjalistów, którzy żądali zniesienia w projekcie rekrutacji armji artykułu, dotyczącego terminu wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej.

Wrażenie odpowiedzi Waldemarasa w Kownie.

BERLIN, 19 I (Pat). „Voss. Ztg" donosi z Kowna, że odpowiedź premjera Waldemarasa na notę rządu polskiego wywarła w Kownie wielkie wrażenie. W tamtejszych kołach politycznych obawiają się, że aroganckie stanowisko Waldemarasa może ponownie doprowadzić do krytycznego stanu w stosunkach polsko litewskich, które dzięki genewskiej atmosferze pokojowej przybrały tak wielce rokujący nadzieję obrót.

Organ ludowców o rokowaniach polsko-litewskich.

KOWNO, 19 I. (Pat). Organ ludowców „Lietuvos Žinios" zamieszcza artykuł wstępny p. t.: „Po rozpoczęciu rokowań", w którym pisze: Delegat Polski, albo, jak go nazywa „Lietuvis", anioł pokoju wyjechał wczoraj do Warszawy z odpowiedzią litewską na propozycje polskie. W ten sposób rokowania faktycznie już się rozpoczęły. W obliczu tych układów chcąc nie chcąc należy się rozejrzeć w okolicznościach, w jakich zostaną one nawiązane. Pismo zaznacza, że położenie przywódców stronnictw na Litwie jest obecnie bardzo trudne, gdyż wobec odwiedzających ich przedstawicieli prasy polskiej mogą oni wyrażać opinje li tylko swoich stronnictw, podczas, gdy swego czasu sejmowa komisja spraw zagranicznych mogła ustalić wspólną całemu narodowi linję polityczną.

Ustąpienie Waldemarasa?

WIEDEŃ, 19.I (Pat). „Neue freie Presse" donosi z Berlina, że niepotwierdzona dotychczas wiadomość z Rygi podaje, iż Waldemaras został zmuszony do ustąpienia. Obawiają się zbrojnych starć.

Sprzeczne wiadomości o przewrocie w Kownie.

RYGA. 19.I. (Ate). Dziś w południe rozeszły się w Rydze pogłoski o przewrocie, który nastąpił w Kownie w związku z dymisją głównodowodzącego wojsk litewskich gen. Żukauskasa. Okazało się jednak, że wiadomości te są nieprawdziwe.

Wyjazd Waldemarasa do Berlina.

RYGA. 19.I. (Ate). Z Kowna donoszą, iż Waldemaras udaje się na rokowania handlowe do Berlina dnia 24 b. m. w towarzystwie ministra finansów Tubelisa i ministra rolnictwa Aleksy.

Gra na zwłokę.

RYGA, 18.I (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, że Waldemaras chce odroczyć rokowania polsko-litewskie, aż do czasu pomarcowej sesji Ligi Narodów.

Napad litewskich studentów na redakcję paryskiego pisma.

Jak podaje Illustr. Kurjer Codzienny w depeszy z Paryża w ostatnim numerze paryskiego tygodnika politycznego „Pax", szerzącego ideę Ligi Narodów, umieścił na pierwszej stronie stały współpracownik pisma Jackson artykuł zatytułowany „Histrjon kowieński". Jest to ostry atak na Waldemarasa. Autor dziwi się, jak Litwini mogą znosić dyktaturę tego rzekomego Litwina, dla którego interes osobisty jest jedyną pobudką działania. Jackson daje do poznania, że Waldemaras jest agentem niemieckim i wzywa Ligę Narodów do blokady Kowna, dopóki tamtejszy dyktator nie zrezygnuje ze swej megalomańskiej polityki.

Z powodu tego artykułu zgłosiło się wczoraj do redakcji „Pax" 13 studentów litewskich, domagając się widzenia z autorem artykułu.

Redaktor pisma Paul Girard zgodził się przyjąć tylko trzech, ale woźni redakcyjni poddali ich przedtem rewizji. Trzej studenci oświadczyli Girardowi, że nie pozwolą rzucać oszczerstw na swoją ojczyznę.

Na to redaktor Girard odpowiedział: „Obecny rząd litewski kpi sobie z Ligi Narodów. Stwierdziliśmy to wyraźnie i nie przestaniemy tego czynić, dopóki Waldemaras polityki swej nie zmieni. Nie zapominajcie panowie, że we Francji panuje wolność prasy. Zresztą, żadnemi pogróżkami nic nie wskóracie. Jeśli was wogóle przyjąłem, to tylko ze względu na waszą młodość. Przestrzegam jednak, że w razie, gdyby taka liczna wizyta jeszcze raz się powtórzyła, zatelefonuję po policję".

Organizacja komunistyczna uczniów w gimnazjum litewskiem w Wiłkomierzu.

Policja kryminalna podaje, iż w tych dniach w gimnazjum litewskiem w Wiłkomierzu wykryto komunistyczną organizację uczniów. Członkami organizacji byli uczniowie klas wyższych. Dziesięć młodocianych komunistów aresztowano. W wyniku zarządzonej rewizji ujawniono moc literatury o treści wywrotowej. Dochodzenie jeszcze nie zakończone. Sprawa została przekazana prokuratorowi Sądu Okręgowego w Kownie.

Tajemniczy ładunek złota sowieckiego w Rydze.

Z Rygi donoszą, iż przybył tu tajemniczy ładunek—opancerzony wagon, zawierający 540 pud. złota, co stanowi 11 milj. 400 tys. złotych rubli. Ładunek ten jest usilnie strzeżony. Kolejowcy zapewniają, iż zostanie on wysłany do Anglji, atoli niektóre osoby zapewniają, iż skieruje się go do Niemiec celem ubezpieczenia całego szeregu umów, jakie rząd sowiecki zawarł z firmami niemieckiemi, które zapewniły mu kredyt. Przybycie do Rygi tak znacznego ładunku sowieckiego złota wywołało tu wielką sensację.

Ujęcie dezerterów czechosłowackich.

ŁUCK. 19/I (Pat.) We czwartek 19 stycznia w godzinach rannych policja aresztowała dwóch uczniów szkoły lotniczej w Prostejowie (Czechosłowacja), dezerterów. którzy wylądowali pod Hrubieszowem z powodu braku benzyny i pieszo dotarli do Kowla. Stawili oni czynny opór, dając kilkadziesiąt strzałów karabinowych do patrolu policyjnego. Ranny przytem został posterunkowy. Zostali oni schwytani i rozbrojeni i będą odstawieni do Warszawy do dyspozycji władz.

Degradacja Gajdy zatwierdzona.

PRAGA, 19. I (Pat). „Venkov" dowiaduje się, że orzeczenie w sprawie byłego generała Gajdy zostało już zatwierdzone przez Udržala, ministra obrony narodowej i zyskało moc obowiązującą.

Jeszcze jeden rekord lotniczy.

ST. FRANCISCO, 19.I (Pat). Lotnicy Stmith i Pond, którzy podjęli próbę pobicia rekordu długości lotu na trzymotorowym jednopłatowcu typu Focker i wystartowawszy we wtorek o godz. 4 min. 9 popołudniu krążą ponad północną Kalifornją przesłali radjodepeszę, donosząc, że lot odbywa się pomyślnie. Aby pobić rekord lotniczy pozostawać muszą w powietrzu do godziny 1 min. 31 popołudniu, we czwartek.

Z Rosji Sowieckiej.

Wykrycie nowej olbrzymiej organizacji opozycyjnej.

MOSKWA, 19 I (kor. wł.). W m. Erywaniu przez organa O.G.P.U. została wykryta olbrzymia organizacja opozycyjna, obejmująca prawie całe terytorjum sow. republiki ormiańskiej. Według danych sowieckich, organizacja ta pracowała w ścisłym związku z opozycyjnem centrum w głębi Rosji, posiadała własną drukarnię i nawet wydawała pismo codzienne.

Chłopi rosyjscy nie sprzedają ziarna agentom sow.

MOSKWA, 19 I (kor. wł.). W całym związku republik sow. już od jesieni r. ub. została rozpoczęta intensywna akcja, mająca na celu stworzenie olbrzymiej rezerwy zbożowej, za pomocą skupywania tego zboża od chłopów. Rezerwa ta obliczona dla Z.S.R.R. na kilkaset tysięcy tonn ma służyć jako zapas na wypadek wojny i na uregulowanie cen zboża wewnątrz kraju podczas pokoju.

Jak wynika ze sprawozdań kierujących zakupami organów sow., akcja ta prawie we wszystkich zakątkach Rosji sow. doznaje niepowodzenia. Chłopi odmawiają się w większości wypadków sprzedawać swoje zboże agentom sow. ze względu na ustanowione twarde ceny, zwłoki w wypłacaniu należności, liczne wypadki oszustwa ze strony urzędników sow. i t.d. Niepowodzenia te, szeroko komentowane obecnie na łamach prasy sow., są przedmiotem poważnego niepokoju rządu bolszewickiego.

Włościanie ukraińscy czynią to samo.

RYGA, 19.I (Ate). Pisma sowieckie donoszą, iż według zebranych informacyj z całej Ukrainy, okazuje się, że włościanie ukraińscy chowają zboże przed władzą sowiecką. W okolicy Czerkas agenci G.P.U. znaleźli tajny skład zboża, w którym było 20 tys. pud. W okolicy Chersonia włościanie wsi Mazepińce zakopali w piwnicy 7 tys. pud. Wreszcie pod samym Charkowem wykryto składy zboża, wynoszące 30 tys. pud. Pozatem ustalono, że wogóle po całej Ukrainie każde większe gospodarstwo ukrywa po kilka tysięcy pudów zboża.

Naczelnik ukraińskiego G.P.U. Balicki zażądał zastosowania ostrych represyj i wprowadzenia kary śmierci na opornych.

Zatrzymanie wysłannika III Międzynarodówki.

Onegdaj został zatrzymany na odcinku granicy sowieckiej naprzeciwko 11 „osobogranotriada" niejaki Sołowiejczyk Izydor, który usiłował przekroczyć w sposób nielegalny granicę do Polski.

Aresztowany przybysz wzięty w krzyżowy ogień zapytań władz śledczych zeznał, iż jest wysłannikiem mińskiej szkoły agitatorów i przybył do Polski ze specjalnemi instrukcjami dla organizacyj komunistycznych. Między innemi Sołowiejczyk miał zbadać przyczyny prawie zupełnego zamarcia w ostatnich czasach w woj. wschodnich ruchu komunistycznego i wpłynąć na przywódców organizacyj komunistycznych w kierunku wzmożenia ich działalności w dniu rocznicy śmierci Libknechta przypadającej na dzień 21 b. m.

Wielkie miasta w Ameryce.

WASZYNGTON, 19. I. (Pat.) Federalne biuro statystyczne ogłasza następujące cyfry dotyczące zaludnienia wielkich miast: Nowy York ma obecnie 5.970.800 mieszkańców, Chicago 3.102.800, Filadelfja 2.035.900, Detroit 1.334.500, Cleveland 972.500.

Szalony czyn obłąkańca.

PARYŻ, 18.I. (Pat.) „Herald" donosi z Waszyngtonu, iż pewien warjat wymknąwszy się ze szpitala dla obłąkanych, zdołał wzniecić 12 pożarów, podczas których kilku strażaków zostało nawpół uduszonych tak, że musiano ich odwieść do szpitala.

Konferencja przedstawicieli krajów związkowych z Rzeszą.

BERLIN, 19.I (Pat). Powzięte wczoraj rezolucje konferencji przedstawicieli krajów związanych z rządem Rzeszy stwierdzają przedewszystkiem, że zawarty w konstytucji wejmarskiej sposób uregulowania stosunków pomiędzy rządem Rzeszy, a krajami związkowemi jest obecnie niezadawalający i wymaga gruntownej reformy. W sprawie tego, czy reforma ta zmierzać w kierunku unitarystycznym, czy federalistycznym nie zdołano osiągnąć porozumienia. Stwierdzono tylko jednomyślnie, że koniecznem jest istnienie silnej władzy Rzeszy.

W dalszych punktach rezolucji konferencja wypowiada się przeciwko tworzeniu t. zw. prowincyj, jako krajów, należących do Rzeszy oraz również przeciwko rozszerzeniu kompetencji Rzeszy w zakresie spraw finansowych. Rezolucja w sprawie stosunków pomiędzy Rzeszą, a krajami kończy się uchwałą powołania komisji, mającej się składać w połowie z przedstawicieli rządu Rzeszy i w połowie z przedstawicieli krajów.

W sprawie reformy administracyjnej konferencja wypowiedziała się za odpowiedniem połączeniem równorzędnych władz w poszczególnych krajach i za dokonaniem nowego rozgraniczenia organów administracyjnych pierwszego i drugiego stopnia. Równocześnie rząd Rzeszy zawiadomił konferencję, że gotów jest przyjść z pomocą słabszym krajom przez przejmowanie pewnych gałęzi administracji w tych krajach.

Pozatem rząd Rzeszy zaofiarował swe pośrednictwo w charakterze instancji pośredniczącej przy wszelkich rokowaniach między poszczególnemi krajami w sprawie enklaw i przy rokowaniach w sprawie połączenia się poszczególnych krajów.

W czasie obrad.

BERLIN, 19,I (Pat). Obrady konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy zakończyły się wczoraj przyjęciem 3 rezolucyj. Następnie minister Spraw. i wicekanclerz dr. Hergt wygłosił końcowe przemówienie, w którem oświadczył, że uczestnicy obecnej konferencji z ubolewaniem muszą stwierdzić, że nie są w stanie dać narodowi niemieckiemu ostatecznego rozwiązania podobnej sytuacji.

Prasa niemiecka o wynikach konferencji.

BERLIN, 19.I (Pat). Prasa berlińska ocenia wyniki konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy naogół pesymistycznie. Dzienniki socjalistyczne i demokratyczne stwierdzają, że wyniki tej konferencji są minimalne. Musiała ona rozczarować wszystkich, wykazała bowiem, iż niema w Niemczech wcale zgodności poglądów na to, w jakim kierunku ma pójść dalszy rozwój Niemiec.

Organ kanclerza „Germania" stwierdza, że zarysowała się zgodność poglądów tylko w jednej sprawie, a mianowicie, że stan obecny jest na dłuższy czas niemożliwy do utrzymania. Dzienniki prawicowe i nacjonalistyczne z obrad wczorajszej konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy podkreślają jedynie, jako główny punkt to, że konferencja uznała niedoskonałość konstytucji wejmarskiej. Dzienniki prawicowe korzystają z tej sposobności, aby przedstawić konstytucję wejmarską, jako przeżytą i niemożliwą do utrzymania nadal.

Dymisja Gesslera.

BERLIN, 19/I. (Pat.) Biuro Wolffa donosi: Prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza zwolnił ministra Reichswehry Gesslera na jego własną prośbę z urzędu ministra Reichswehry i mianował gen. Groenera ministrem Reichswehry.

Początki ekspansji japońskiej na Syberji.

MOSKWA, 19 I. (Pat). Wbrew zapowiedziom wicehrabia Goto przedłużył swój pobyt w Moskwie na czas nieokreślony co wskazywać może na dążenie zarówno ze strony Japonji jak i Rosji Sowieckiej do skonkretyzowania pewnych nieoficjalnych rozmów prowadzonych przez p. Goto. W kołach politycznych komentują pobyt wicehrabiego Goto dwojako. Jedni upatrują w tem próbę zbliżenia Japonji do Sowietów oraz dążenie do koordynacji polityki sowieckiej i japońskiej na terenie Mandżurji i do stworzenia konkretnych podstaw do dalszego rozwoju stosunków gospodarczych przez zawarcie traktatu handlowego, jak również umów koncesyjnych, któreby unormowały ekonomiczną ekspansję japońską na sowieckich terenach Dalekiego Wschodu. Inni nie przypisują rozmowom sowiecko-japońskim głębszego znaczenia, oceniając je raczej jako manifestację o charakterze taktycznym, z której obie strony starają się wyciągnąć dla siebie korzyść. Sowietom chodzić by mogło o zamanifestowanie pewnego sukcesu ich polityki zagranicznej po doznaniu ostatnio na tym polu szeregu porażek? Japonji zaś o wzmocnienie swego stanowiska i znaczenia wobec Anglji.

Sprawa księdza Skalskiego.

MOSKWA, 19. I. (Pat.) Kolegjum wojskowe Sądu Najwyższego będzie rozpatrywało w dniu 23 stycznia sprawę administratora djecezji żytomierskiej ks. prałata Skalskiego. Ks. Skalski oskarżony jest z art. 54 kodeksu karnego Ukrainy o działalność antysowiecką. Akt oskarżenia zawiera między innemi zarzut, że w roku 1923 prałat Skalski doręczył przedstawicielstwu polskiemu na Ukrainie memorjał dotyczący sytuacji moralnej i materjalnej duchowieństwa polskiego na Ukrainie w tym celu, aby przedstawicielstwo mogło wystąpić z szeregiem żądań, zmierzających do polepszenia tej sytuacji.

Stronnictwo Chłopskie śle wyrazy hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 19.I (Pat). Zarząd wojewódzki Stronnictwa Chłopskiego województwa białostockiego nadesłał p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu następującą depeszę: Marszałek Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder. Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Chłopskiego województwa białostockiego łącznie z delegatami wszystkich powiatów śle Ci, Panie Marszałku, wyrazy hołdu i czci oraz oświadcza się za Twemi poczynaniami.

Poseł Hołowacz nie będzie sądzony w Wilnie.

Proces b. posła białoruskiego Hołowacza odbędzie się nie, jak sądzono, wraz z procesem Hromady Białoruskiej, lecz zostanie wyodrębniony w oddzielną sprawę, która się toczyć będzie w stolicy. Sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądowej najpewniej w m. lutym. Śledztwo przeciwko b. posłowi zostanie w tych dniach ukończone, tak że akt oskarżenia ma być doręczony w przyszłym tygodniu.

Bóg — a Ojczyzna.

Obecny ruch przedwyborczy skłania coraz więcej grup politycznych do współzawodniczenia z endecją drogą prześcigania się w prawowierności katolickiej. Jak grzyby po deszczu, tak po słynnym liście episkopatu wyrastają coraz to inne komitety „katolickie", które zamiast zaleconej im jedności, do namiętnej przystępują ze sobą walki. Rzecz prosta, iż nie może to być budujące widowisko dla rzesz szczerze wierzących. Prędzej czy później zorjentują się one, że igra się tu ich wiarą i że panowie politycy partyjni grzeszą przeciw 2-mu przykazaniu.

Zanim to nastąpi, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę już nietylko szerokich mas ludowych, ale i t. zw. inteligencji na jawny fałsz, kryjący się w endeckiem haśle „Bóg i Ojczyzna" — jako haśle politycznem. Albowiem z punktu widzenia politycznego Bóg i Ojczyzna wcale nie są elementami równorzędnemi i zgodnemi. Przeciwnie: nakazy od nich płynące, często przeciwstawiają się sobie radykalnie.

Bóg mówi: nie zabijaj. Ojczyzna zaś nakazuje zabijać jej wrogów. Bóg zabrania fałszywie świadczyć przeciw bliźniemu. Ojczyzna żąda tego od każdego męża stanu, dyplomaty. Bóg zaleca nieprzyjaciół miłować i za braci uważać. Natomiast Ojczyzna poczytuje to za zdradę. Nie uznaje ona również płacenia chlebem za kamień, nadstawiania lewego policzka, gdy się już po prawym dostało etc., etc.

Powiedzą nam, iż Kościół, strzegący na ziemi praw boskich, wprowadził pewne kompromisy, złagodził surowość i bezwzględność przykazań, uznając t. zw. „konieczności państwowe".

Dobrze. Ale też Kościół, jako samodzielna potęga, posiada politykę własną, która nie zawsze idzie na rękę polityce poszczególnych państw nawet najbardziej katolickich.

Od wieków zwracały na to uwagę najprzedniejsze w Polsce umysły.

Jeżeli Jagiełło nie wyzyskał, jak należało, zwycięstwa swego pod Grunwaldem, to przedewszystkiem dlatego, że mitygował go Rzym, którego stosunek do zakonu był całkiem inny, niż tego wymagał interes Polski. Klęska pod Warną również nie byłaby nas spotkała, gdyby do zerwania układów z Turcją nie zachęcał młodego króla kardynał Julian, działający nie w myśl rachub polskich, ale rzymskich. Cała niefortunna polityka Zygmunta III-go wynikała z jego uzależnienia się od Watykanu. Wreszcie stosunek do dyssydentów, który — pod wpływem oo. jezuitów zaczął urągać tradycyjnej tolerancji polskiej — stał się motywem najstraszniejszych dla Rzeczypospolitej katastrof.

Nic też dziwnego, że niemal wszyscy mężowie stanu, którzy pod koniec XVIII wieku głowili się nad ratowaniem Ojczyzny, w jeden głos podnosili konieczność oddzielenia polityki Państwa, od polityki Kościoła. Czynią to nawet patrjoci, noszący suknie duchowne: Staszyc, Kołłątaj, biskup Jezierski. Wszyscy oni żądają szkoły świeckiej, a Staszyc w „Przestrogach" swoich pisze dosłownie: „Prócz plebana i biskupa, każdy inny duchowny jest niepotrzebny. Niechaj rząd nieużyteczne klasztory, prebendy, altarje, kanonje, kolegjaty, infułaty, opaty, prałaty, tych, co gdzieś w Turczech biskupami, a chleb w Polsce zjadają, poznosi".

Za sprawą Kołłątaja Komisja Edukacyjna wyrywa z rąk duchowieństwa szkolnictwo, mimo głośnych protestów Targowicy, broniącej tradycji przeciw cudzoziemskim, masońskim, jakobińskim nowinkom. Ona to, owa Targowica, zawsze występuje, jako rzeczniczka swojskości i — nietykalności wpływów wszechpotężnego kleru.

*

Że interes Kościoła bardzo często kolliduje z interesem Rzeczypospolitej, mieliśmy tego niedawno bardzo jaskrawy przykład. Mianowicie, podczas plebiscytu na terenie Prus Wschodnich. Fakt, że cała masa mazurów-ewangelików optowała na rzecz Niemiec, był następstwem tego, iż polski kler katolicki dokładał przez długie lata starań, by „lutrów" od swych owieczek odgradzać. Póty nazywano ich Niemcami, póty traktowano jako obcych, aż wreszcie sami w to uwierzyli. W rezultacie Polska utraciła szmat ziemi, zamieszkałej przez rodzonych jej synów, dlatego tylko, że nie byli oni równocześnie synami Kościoła Katolickiego.

Podobna rozbieżność ujawnia się, lub też niebawem ujawniać się zacznie i na innych obszarach państwa, zaludnionych przez różnowierców. Nawet stosunek do unitów musi kształtować się nieco inaczej z punktu widzenia polityki Rzeczypospolitej, a inaczej ze względów na interes Rzymu. W tym wypadku właśnie nacjonalizm polski czekają bardzo przykre niespodzianki. Miał on, zresztą, już ich przedsmak, kiedy się okazało, że metropolita Szeptycki i biskup Beiran są równie bliscy sercu Ojca św., jak arcybiskup Teodorowicz i inni duchowni przedstawiciele nacjonalizmu polskiego.

Również i zmuszanie Żydów do świętowania niedzieli, dyktowane przez katolicką politykę dotychczasowych rządów polskich, wcale nie jest dla państwa korzystne, przeciwnie, szkodliwe nawet. Dopóki bowiem lwia część handlu naszego kraju znajduje się w rękach Żydów, hamowanie ich pracy przez dwa dni w tygodniu musi fatalnie odbijać się na obrotach wymiennych Polski, osłabiać ją w walce konkurencyjnej z zagranicą, która handluje nie 5, ale 6 dni w tygodniu.

*

Utożsamianie interesów państwa z interesami Kościoła jest więc tylko demagogją, a często wprost obłudą, obliczoną na impulsywność i ignorancję mas. Najwyraźniej bije to w oczy, gdy mamy do czynienia ze sprawami gdzieindziej dawno już przesądzonemi na korzyść polityki świeckiej. Weźmy, dla przykładu, kwestję ślubów cywilnych. Istnieją już one nietylko w całej Europie zachodniej (nie wyłączając krajów arcykatolickich), ale nawet w tych dwu dzielnicach Polski, które stanowiły zabory austrjacki i pruski. Religijność owych dzielnic nic na tem nie cierpiała. Mimo to, projekt reformy na terenie b. zaboru rosyjskiego wywołuje wrzask demagogów endeckich, alarmujących opinję rzekomo masońskiemi zamachami na sakrament.

*

Z wywodów powyższych wynika, że:

1) Boga nie należy wcale mieszać do polityki. Jego wzniosłe nakazy nie mają żadnego zastosowania w realnej walce o byt państwa dzisiejszego. Może kiedyś będzie inaczej (oby!), ale jeszcze tak nie jest. Stronnictwo, które obiecuje politykować w imię Boga — kłamie;

2) hasło „Bóg i Ojczyzna" w rzeczywistości znaczy: „Kościół i Ojczyzna". Ale Kościół jest nietylko potęgą idealną, ma on również jako potęga ziemska, swoją własną politykę ziemską. Interes państwa nie zawsze daje się podporządkować interesowi Kościoła. Stronnictwo więc, które przyrzeka działać stale w duchu obu tych potęg, musi albo jednej, albo drugiej stronie szkodzić.

Oto dlaczego hasło „bogoojczyźniackie", jakkomyślnie przez endeków rzucone, zostało rychło skompromitowane. Jeżeli dziś sam papież zabrania mieszać się duchowieństwu do polityki świeckiej — to najprawdopodobniej dlatego, aby kres położyć dalszej frymarce pojęciami, których — w interesie Kościoła — nie należy używać nadaremno.

J. Sorokowicz.

Zwyczaje świąteczne we Francji.

(*Koresp. własna*).

Paryż, w styczniu 1928 r.

Pomimo święta Barbara była po wodzie, więc Beże Narodzenie winno być po lodzie i pomimo, co ważniejsza, przepowiedni proboszcza z Bourges, że pierwszy dzień świąt będzie najchłodniejszym dniem w roku, 25 grudnia niczem się nie różnił od przeciętnej temperatury paryskiej. Wstał, po nieprzespanej nocy, dzień jak zwykle mglisty, szary i na tem tle odbywały się przez wieki usankcjonowane, przez wojnę jedynie przerwane, zabawy.

Ale nie wszyscy tej nocy nie spali z powodu „reveillon". Tak się bowiem złożyło, że właśnie tej nocy uchwalano w parlamencie budżet na rok następny. Był to triumf Poincarego, który nazajutrz rano obwieściły gazety. Albowiem pierwszego dnia świąt wszystkie pisma tu wychodzą, jak zwykle; prasa francuska nie zaprzestaje pracy swej przez cały rok.

Dla Francuzów święto nie oznacza przerwy w robocie; tramwaje i inne środki komunikacji ani przez chwilę nie próżnują. Wielkie magazyny spożywcze, zarówno zresztą, jak i małe sklepiki, są otwarte dłużej, niż kiedykolwiek, na ulicach pełno kramów, specjalnie na święta postawionych, wszędzie „wyprzedaże", rzekłby ktoś, że cały Paryż się wyprzedaje. Prawda, że więcej też, niż zazwyczaj, zjawia się na ulicy śpiewaków, gromadzących wokół siebie liczniejszych, niż zwykle słuchaczy, a żebracy i kalecy pojawiają sie także, licząc na czulsze dnia tego serca. Tylko pijaków nie widać, bo wino nie jest tak zdradliwe, jak wódka.

Nie wiem, w jaki sposób właściciele magazynów zachęcają swych współpracowników, by ich nie opuszczali w ten czas zimowego żniwa. Zapewne dają im jakieś wynagrodzenie materjalne, pozostające w stosunku do tego obfitego zbioru, ale taka ugoda stanąć może dzięki temu, że ludzie nie uważają tu pracy za dopust Boży, ale za konieczność życiową, która przy dobrych konjunkturach lepiej się opłaca, niż przy złych. Dość zresztą spojrzeć na sprzedających, którzy tak wesoło wdają się w rozmowę z każdym klijentem, żeby się przekonać, iż nie nudzą się oni przy pracy. Pracują na wesoło.

W Paryżu w wigilję się nie pości. Zwyczaj ten datuje się od bardzo dawna, bo od wojen krzyżowych. Katoliccy wojownicy pragnęli zaznaczyć swą odrębność od „pogan", którym prorocy zabronili spożywać wieprzowinę, to też w dzień przyjścia na świat Zbawiciela, raczyli się demonstracyjnie kiełbasami.

Do tradycyjnych dań należy indyk, nadziewany truflami lub kasztanami, a poza tem jada się wiele potraw wykwintnych i o pięknie brzmiących nazwach. Wszystkie wielkie restauracje już na kilka dni naprzód wystawiają menu świąteczne z podaniem kwoty, jaką kosztować będzie kolacja. W wielkich restauracjach dochodzi ona do 150 frank., czyli około 45 złot. Prawda, że gościom obiecuje się różne podarki i niespodzianki

Pasterka odbywa się o północy, ale prawie we wszystkich kościołach jest płatna. Kościoły prześcigują się, żeby dać jaknajpiękniejszą muzykę, nabożeństwo staje się koncertem. Ponieważ duchowieństwo nie ma dotacji od państwa, wierni składać mu muszą daninę, zresztą z tych samych powodów w zwykłą niedzielę płaci się za krzesło w kościele, co wywołuje nieraz oburzenie wśród naszych rodaków.

Po Pasterce jest zwyczaj spaceru na bulwarach Montmartru, chodzi się od kabaretu do kabaretu, z których każdy oczywista, korzystając z okazji, podnosi ceny, ujmując wzamian coś z programu. Na zakończenie zaś nocy zagląda się do Hal. Tam codzień o 5 zrana biedacy bezdomni dostają bezpłatnie gorącą zupkę. Gotują ją w olbrzymich kotłach, w razie większego napływu gości dolewając obficie wody. W nocy z 24 na 25 grudnia szczególnie chrzczono tę zupkę, bo prócz zwykłych gości, oczekiwana była bawiąca się publiczność. Naturalnie przedewszystkiem ciągną do Hal cudzoziemcy, ciekawi wszystkiego, co „paryskie". Sala jadalna. Hal udekorowana jest na ten dzień pękami jemioły, zwisającymi od pułapu, jemioła bowiem jest rośliną, przynoszącą szczęście i ma tę właściwość, że... pod nią bezkarnie można każdą pięknotkę pocałować ndwet w surowej Anglji, a cóż dopiero w pobłażliwej Francji...

Choinka też czasem bywa, ale zwyczaj ten nie tak dalece jest rozpowszechniony, jak w Polsce. Ubiera się ją zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. W tej chwili cała jedna ulica koło kościoła Madeleine, a więc w najbardziej ruchliwym punkcie miasta, jest wysadzona drzewkami, obwieszonemi elektrycznemi latarkami, które płoną przez długie wieczory i noce. To kupcy tamtej dzielnicy urządzili choinkę dla paryżanek, które w dodatku dostają bilet na tombolę (100 000 fantów, w ich liczbie futro za 10 000) jeżeli w którymś z magazynów «zsyndykalizowanych zrobią sprawunek za 100 franków. W Paryżu nic za darmo.

Zresztą we Francji prezenta świąteczne nie są związane z choinką, jak u nas. Dobry „ojciec Noel", podobny z wyglądu i obowiązków do naszego św. Mikołaja, wkłada je do bucika, z powodu wyjścia z mody sabotów, które do tego służyły. Żeby ułatwić ofiarodawcy zadanie, wystawia się swe obuwie za drzwi, a nazajutrz rano śpiesznie ogląda podarunki.

Na wystawach cukierniczych widzi się mnóstwo bombonierek w kształcie takich właśnie sabotów, napełnionych smakołykami. Drugim tradycyjnym przysmakiem jest torcik w formie ściętego pnia drzewa, wewnątrz nadziewany. Stary to zwyczaj, pamięta kiedy ludzie siedzieli przy wielkich kominach i grzali się miłem ciepłem, które szło od tych potężnych pni.

Nowy Rok jest świętem kwiatów. Znajomi je sobie nawzajem ofiarowują, z czego kupcy korzystają, podnosząc ceny w dwójnasób. Pomimo to na ulicy wszyscy przechodnie mają w ręku wiązanki mimozy, gwoździków, lub doniczki z fiołkiem alpejskim. W tym roku przyszedł niespodzianie kilkustopniowy mróz i ten pochód kwiatowy dziwnie jakoś wyglądał. Ale tak zawsze było i będzie, choćby tu zapanowała podbiegunowa zima.

Na Trzech Króli obiera się króla w sposób podobny, jak u nas: kto z towarzystwa znajdzie w swym kawałku ciasta migdał, zostaje na ten wieczór władcą i dobiera sobie królowę. Gdy podnosi swój kielich, wszyscy wstają, wołając: „Król pije, król pije!".

Oto w ten sposób Francja, kraj wolnomyślny, ale szanujący swe wiekowe tradycje, obchodzi święta Bożego Narodzenia.

L. W.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Powstanie nowej wojewódzkiej placówki nauczycielskiej.** Na terenie województwa pracuje około 2,000 nauczycieli szkół powsz. zawodowych. Mają oni swoje odrębne interesy zawodowe, ekonomiczne, kulturalno-oświatowe. Celem zaspokojenia tych interesów powstał niedawno Zarząd Okręgowy (t. zw. Podkomisja Wojewódzka Zarządu Głównego) Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz. z siedzibą w Baranowiczach.

Na zjeździe delegatów oddziałów pow. z Lidy, Nowogródka, Słonima, Stołpców, Wołożyna i Nieświeża, i przy udziale delegatów z zarz. główn. z Warszawy postanowiono stworzyć organizację wojewódzką i powołano do zarządu kol. kol.: W. Regulskiego na przewodniczącego (Baranowicze), L. Romanowskiego na wiceprzewodn. (Lida), Zasłana (Lida), Woronowicza (Nowogródek), Kisłego (Słonim), Ceremugę (Wołożyn), Samatyję (Stołpce).

Utworzono referaty: lustracyjno-organizacyjny (kol. Regulski), porad prawno-służbowych (Bereśniewicz), prasowo-propagandowy (Romanowski), samopomocy (Klusko), oświatowo-kulturalny (Woronowicz).

Adres: Baranowicze, Szeroka 8.

— **Z sekcyj ogrodniczo-pszczelniczych Zw. Kół. Roln. woj. nowogródzkiego.** W ub. tygodniu w Nowogródku odbył się zjazd delegatów Okręg. Sekcyj Ogrodniczo-Pszczelniczych zwołany przez Związek Kółek Rolniczych ziemi nowogródzkiej.

Sprawozdanie z działalności działu Ogrod. Pszczeln. Z. K. R. Z. Nowogr. złożył p. M. Białkowski, sprawozdania zaś z działalności poszczególnych S. O. P. składali przedstawiciele tychże.

Ze sprawozdań wynika, że praca Z. K. R. ziemi nowogr. w dziedzinie ogrodn. pszczeln. zapoczątkowana została w początku 1925 r. t. j. z chwilą zaangażowania instr. specjalisty p. M. Białkowskiego. Praca szła w kierunkach: propagandy i oświaty, organizacji prowadzenia oraz zdobywania środków na tej akcji. W każdej z poszczególnych akcyj sporo się zrobiło. Organizowano zebrania, na których wygłaszano pogadanki, organizowano cały szereg kursów specjalnych, wygłaszano prelekcje na kursach rolnych, lustrowano ogrody i pasieki, organizowano wycieczki, wyrabiano sztuczną węzę, robiono ule, sprowadzono drzewka, zakładano sady (w roku bieżącym sprowadzono dla członków S. O. P. przeszło 36.000 szt. drzewek owocowych i przeszło 4.000 szt. krzewów), brano udział w wystawach i t. d. Zorganizowano S. O. P. w Nowogródku, Lidzie, Klecku, Nieświeżu, Stołpcach, Baranowiczach, oraz zapoczątkowano organizację w Wołożynie i Słonimie. W wielu pomniejszych punktach jak Horodziej, Snów, Lubcza i innych ludność zainteresowana prosi o zorganizowanie S. O. P. rejonowych, które też powstaną w najbliższym okresie. Ogólna ilość czł. S. O. P. wynosi przeszło 700 osób; członkowie opłacają składki po 6 zł. rocznie. Największą trudnością pracy było i jest to brak instr. ogrodn.-pszcz. powiatowych, którzyby zajęli się pracą oświatową i realną.

Poszczególni przedstawiciele S. O. P. składali sprawozdania z prac sekcyj. Ze sprawozdań widać, że drobni rolnicy, którzy przeważnie zrzeszeni są w S. O. P. chętnie dążą do postępu i żądają tylko pomocy fachowej.

Treściwe i żywotne referaty wywołały ogólne zainteresowanie, co też uwidoczniło się podczas dyskusji. Szczególne zainteresowanie okazali zebrani sprawą nowo zapoczątkowanej pracy Działu Ogrodn.-Pszczeln., t. j. ogródkami ozdobnymi przy zagrodach i szkołach oraz kwestją hodowli jedwabników.

KRONIKA AUGUSTOWSKA.

— **Przychodnia przeciwgruźlicza.** Rada Miejska w Augustowie uchwaliła zapomogę w wysokości 1700 złotych na utrzymanie przychodni przeciwgruźliczej. Przychodnia przeto ma zapewnioną na jakiś czas egzystencję. (w. p.)

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Budowa domu ludowego.** Miasteczko Łunna w powiecie grodzieńskim położone zaczyna się potrosze ruszać. Rada gminna postanowiła wybudować dom ludowy na placu zakupionym w roku ubiegłym. Dom ma być dużych rozmiarów, piętrowy. Organizatorzy projektują umieszczenie w nim kółka rolniczego, mleczarni spółdzielczej, sali na odczyty i przedstawienia, ambulatorjum, poradnię dla zwierząt domowych, sąd pokoju i mieszkania dla sędziego, sekretarza i kancelisty sądu pokoju, lekarza medycyny, lekarza weterynarji, instruktora rolnego, instruktora hodowlanego i stróża.

Obecnie czynione są starania w celu otrzymania pożyczki długoterminowej na budowę domu ludowego.

Słabą stroną miasteczka są bruki. W tym roku z nastaniem wiosny należałoby przystąpić do naprawy starych i ułożenia nowych bruków. (w. p.)

— **Kasa Spółdzielcza im. Stefczyka** Istniejąca od r. 1925 Kasa Spółdzielcza im. Stefczyka w Łunnie rozwija się powoli ale stale i liczy obecnie przeszło 300 członków. Jest to, oczywiście, liczba jeszcze bardzo znikoma, ale jest nadzieja, że dzięki kilku jednostkom ideowym, należącym do Kasy, instytucja ta nabierze większego rozmachu. (w. p.)

— **Samobójstwo ucznia.** Serafin Sidor uczeń VI oddziału szkoły powszechnej w Łunnie popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyna zamachu samobójczego nie została należycie wyświetlona.

KRONIKA LIDZKA.

— **Drobiazgi lidzkie.** Inteligencja miejska jakoś nie wykazuje żywszego zainteresowania wyborami. Jest grupka „działaczy politycznych", którzy kręcą się wokoło ołtarza, aby i o nich pamiętano przy formowaniu list wyborczych. Reszta, szczególnie Szan. Panie, są bardziej intensywnie oddane... karnawałowi. W salach tanecznych wszystkie soboty już zajęte. Lidzianie lubią się bawić, choć nie umieją... Deklamują o demokratyczności, a na bale swe zapraszają według kategoryj... uposażeń służbowych. Przesądem zaś jest ogłaszanie sprawozdań finansowych z imprez na cele filantropijne, czy kulturalno-społeczne. Publiczność chętnie daje, ale i chętnie widziałaby sprawozdanie w miejscowych tygodniczkach. Tygodniczki te („Kurjer Lidzki" i „Wiadomości Lidzkie") w pewnych tygodniach porwały się na siebie, obecnie—uspokoiły się i zachowują postawę wyczekującą. Czy niechęć, czy bojaźń, czy dobrze zrozumiany interes zawodowy?... A szkoda, nasi czytelnicy nie mają „zasadniczych" polemik (czytaj: wymyślań), a bez sensacyj to jakoś tak monotonnie. Ale dość ironji. W każdym razie, brak ponownych „zaczepek" między konkurentami, mówi o ich dużej kulturze dziennikarskiej. O takiej kulturze nie możemy powiedzieć, patrząc na posunięcia Zarządu „Ogniska Koła Polek". Zawarto umowę z Klubem Urzędniczym, ten ostatni miał zająć jeden z pokoi Koła Polek, aby tymczasowo ulokować tam swoją siedzibę. (Klub Urzędniczy, skupiający miejscową inteligencję, nie może rozwinąć swej działalności z braku lokalu). Poczyniono przygotowania. Tymczasem, powiał inny wiatr w Kole Polek i bez żadnych poważniejszych powodów umowę zerwano. Koło Polek staje się naprawdę kołem błędnem. Wierzymy, że jego członkinie na najbliższem ogólnem zebraniu powołają poważniejszy Zarząd, który będzie dotrzymywać zobowiązań.

Część tej inteligencji miejskiej łącznie z wiejską pracuje bardziej intensywnie w organizacjach zawodowych, szczególnie nauczycielskich. Związek Naucz. Szkół Średnich nie wykazuje żadnej działalności. Jest to tem charakterystyczniejsze, że należą do niego młodzi nauczyciele... W Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych praca idzie całkiem normalnie. Jest inicjatywa, są wykonawcy, jest nawet programowość pracy.

W ostatnich miesiącach rozwinęła się praca harcerska, którą najczęściej prowadzą nauczyciele-harcerze. Jest to objaw pocieszający, że wielu dawnych harcerzy i harcerek wraca do Zw. Harc. i Harc. w charakterze czynnych pracowników w drużynach a nawet zastępach. Harcerstwo, szczególnie na Ziemiach Wschodnich pełni olbrzymią rolę wychowawczą wśród młodzieży, która niejednokrotnie ulega różnym obcym wpływom i demoralizuje fizycznie, moralnie i — państwowo.

Wśród wielu innych organizacyj młodzieży, drużyny harcerskie stanowią tutaj środowisko najlepiej zdyscyplinowane i, w dużej mierze, dodatnio oddziaływujące na swoje młode otoczenie.

L. Romanowski.

Szczególne wykopalisko.

W dniu onegdajszym robotnicy zatrudnieni na robotach kanalizacyjnych prowadzonych na placu Katedralnym natrafili na spróchniałą trumnę i cztery szkielety ludzkie. O szczególnym wykryciu zawiadomiono Magistrat, skąd na miejsce wykopaliska przybyła specjalna komisja. (s)

Ruch przedwyborczy na prowincji.

Akcja przedwyborcza w nowogródzkiem.

Nowogródek po świętach dziwnie ożył i rozruszał się. Widać nowe twarze, niema dnia targowego, żeby coraz to inne stronnictwo nie rozdawało coraz to innych odezw i ulotek. Ogólnie biorąc zainteresowanie wyborami wśród szerokich mas jest słabe. Ruszają się głównie organizacje i politycy.

Jednym z pierwszych otworzył swój lokal w Nowogródku sekretarjat Bloku Mniejszości Narodowych, działający na naszym terenie pod kierownictwem b. posła Bazylego Raguli. Nie bardzo mu się jednak powodzi na tutejszym terenie. Lokal opieczętowała mu komisja magistracka ze względu na bezpieczeństwo, gdyż znajdował się w starej ruderze. Pozatem rabini nowogródzcy uchwalili zwalczać Blok Mniejszości Narodowych drogą agitacji w domach modlitwy. Podobno Rogula zaczął porozumiewać się z komunistami i miejscowymi sjonistami. Energiczniej działa agitując za Blokiem Mniejszości Narodowych b. poseł Sobolewski na terenie pow. stołpeckiego, rozporządza przytem podobno znaczniejszemi sumami pieniędzy. Gwałtowny atak na Blok Mniejszości Narodowych prowadzi Rosyjskie Zjednoczenie Narodowe (R. N. O.). Ogólnie biorąc Blok Mniejszości Narodowych na razie popiera jedynie część Białorusinów.

Z partyj polskich rozpoczęły intensywną agitację Wyzwolenie i P. P. S. ta ostatnia wysuwa podobno na liście w naszym okręgu, jako czołowego kandydata ministra Leona Wasilewskiego.

Ruszyło się również duchowieństwo, z którego dziekan nowogródzki, ks. Bukraba zwołał zjazd duchowieństwa katolickiego dekanatów nowogródzkiego i zdzięciolskiego. Na zjeździe tym byli obecni również delegaci duchowieństwa dekanatu słonimskiego. Zjazd obradował długo i do żadnych konkretnych wyników nie doszedł. Chcieliby popierać listę ogólno-polską, ale tylko w tym wypadku, o ile na jej czele stanie „swój człowiek". Najwyraźniej duchowieństwo nie myśli siedzieć bezczynnie w czasie wyborów, ale jeszcze nie bardzo zdecydowane.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem założył w Nowogródku lokal i prowadzi pertraktacje z poszczególnemi organizacjami. Narazie zgłosiły akces: Związek Legjonistów, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Kół Młodzieży Wiejskiej, Związek Osadników i Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Ci ostatni na zjeździe wybrali delegatów poszczególnych gmin i zorganizowali Powiatowy Komitet Wyborczy.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd drobnych rolników, na którym wyłoniono Komitet Wyborczy. Ustosunkowanie się tego Komitetu do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem rozstrzygnie zjazd w Baranowiczach, na którym będą reprezentowane wszystkie powiaty nowogródzkiego Okręgu Wyborczego.

Trzeba stwierdzić, że narazie wszystko to jest jeszcze mgławicą, z której nic konkretnego się nie wyłania. *mc.*

Zjazd przedstawicieli komitetów parafjalnych woj. nowogródzkiego.

(*Tel. Kurjera Wileńskiego*).

Wczoraj odbył się w Baranowiczach zjazd przedstawicieli komitetów parafjalnych województwa nowogródzkiego. Na zjeździe tym omawiano sprawę udziału w wyborach w 61-szym Okręgu, przyczem wyłoniony został Komitet Wyborczy, na czele którego stanął dziekan nowogródzki ks. Kazimierz Bukraba.

Po ukonstytuowaniu się Komitetu omawiano sprawę kandydatur na mającej być ewentualnie wysuniętej liście katolickiej. Wysunięto między innemi kandydatury inspektora Ministerstwa Rolnictwa Rogulskiego i redaktora nieświeskiego tygodnika „Wspólna Sprawa" oraz sekretarza Stronnictwa Pracy Zachowawczej w Nieświeżu Zygmunta Domańskiego.

Szczegóły podamy w następnym numerze. (Red.)

Stronnictwo Chłopskie.

Odbyło się tu zebranie Stronnictwa Chłopskiego, na które przybyli z Białegostoku b. poseł Karol Polakiewicz i sekretarz stronnictwa p. Kosiba.

Zebrani wysunęli następujące kandydatury do Sejmu i Senatu: 1) Sieradzki urzędnik pocztowy w Grodnie, 2) Wincenty Kazimierczyk—drobny rolnik, 3) Feliks Surowiec—drobny rolnik, 4) Jan Małyszko. Nie ustalono tylko czy p. Wincenty Kazimierczyk ma kandydować do Sejmu, czy też do Senatu. (w. p.)

P. S. L. „Piast".

Zjazd okręgowy P. S. L. „Piast" wysłał do zarządu głównego stronnictwa telegram treści następującej:

„Zebrani delegaci w Grodnie w dniu 14 stycznia r. b. P. S. L. „Piast" z powiatów Grodno, Augustów i Suwałki powiadamiają Naczelne Władze Stronnictwa, że zwoiste warunki na tutejszym terenie zmuszają przystąpić do współpracy z Blokiem prorządowym. Jednocześnie zaznaczamy, że pozostajemy przy programie P. S. L. „Piast". Równocześnie „Piast" wysłał do Marszałka Piłsudskiego depeszę hołdowniczą". (w. p.)

„Regulator prawicy i lewicy".

P. Twardowski kandydat do Sejmu z listy Polskiego Centrum Demokratycznego w Grodnie zorganizował w niedzielę 15 stycznia r. b. „wielki wiec". Na zebranie zgłosiła się gromadka ludzi, by wysłuchać niefortunnego przemówienia p. Twardowskiego, który do poprzedniego Sejmu agitował za ósemką, a obecnie nazywa siebie „regulatorem prawicy i lewicy". Zebrani zapytywali, czy prawdą jest, że „regulator" na poprzednich wyborach dorobił się niezgorszego domku, wznieśli kilka nieparlamentarnych okrzyków pod adresem p. Twardowskiego, wyśmieli go, wypowiedzieli się za rządem Marszałka i rozeszli się. P. Twardowski na zbytek powodzenia narzekać nie może. (w. p.)

Stron. Chłop. w Sokółce.

W sobotę 14 stycznia r. b. Stronnictwo Chłopskie zwołało zjazd delegatów pow. sokólskiego. Na zjazd przybyło około 250 osób. Przewodniczył b. poseł dr. Karol Polakiewicz.

Zjazd opowiedział się za współpracą z Marszałkiem Piłsudskim i wysłał do Marszałka telegram hołdowniczy. (w. p.)

Blok wyborczy P. P. S. i „Bundu" w Białymstoku.

Donoszą z Białegostoku, że został tam zawarty lokalny blok wyborczy między P. P. S. a „Bundem".

Na pierwszem miejscu zblokowanej listy wyborczej figurować będzie kandydatura b. posła Barlickiego (P. P. S.) zaś na drugiem — warszawskiego radnego i przywódcy „Bundu" p. Erlicha.

Komitety Bezpart. Bl. Współpracy z Rządem w Święcianach i Brasławiu.

Lokalne Komitety Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem powstały w Podbrodziu, Święcianach i Brasławiu.

Sekretarjat Krajowego Stronnictwa Ludowego w Brasławiu.

W Brasławiu zorganizowało swój sekretarjat Krajowe Stronnictwo Ludowe Zjednoczenie. Stronnictwo to urządziło większe wiece w pow. święciańskim: w Łyntupach i w Komajach. Na obu zebraniach było po 500 uczestników.

Zjazd duchowieństwa prawosławnego w Mołodecznie opowiada się za Białoruską Radą Narodową.

W dniu 17 b. m. odbył się w Mołodecznie zjazd duchowieństwa prawosławnego, na którem obecni byli prawie wszyscy duchowni prawosławni pow. Mołodeczańskiego. Zjazd po rozpatrzeniu możliwości wyborczych uchwalił poprzeć na terenie powiatu Białoruską Radę Narodową Pawlukiewicza.

Wśród Ukraińców na Wołyniu, Chełmszczyźnie i Polesiu.

W ostatnich dniach endecja ukraińska („Undo"), Ukraiński Związek Włościański („Selsojuz) i Partja Radykałów Ukraińskich prowadzą rokowania w sprawie wystawienia zblokowanej listy wyborczej tych ugrupowań na terenie Wołynia, Chełmszczyzny i Polesia.

Wątpliwem jest jednak czy rokowania te doprowadzą do utworzenia zblokowanej listy wyborczej, gdyż ugrupowania te stale zwalczały się bardzo namiętnie i obecnie jest wiele sporów między niemi, które są przeszkodą w dojściu między niemi do porozumienia.

Przed wyborami prezydenta Grecji.



Znany polityk grecki Venizelos zamierza podobno kandydować podczas przyszłych wyborów prezydenta republiki greckiej.

Życie gospodarcze.

Minister Czechowicz o sytuacji finansowo-gospodarczej Polski.

„The Financial News" zamieszcza w jednym z numerów artykuł p. t. „Finances of Poland". Coutry's economic possibilities. Future credit policy" ministra skarbu G. Czechowicza.

Minister Czechowicz na wstępie stwierdza, że r. 1927 jest jednym z najważniejszych okresów w historji finansów Polski. Każdy miesiąc bez wyjątku dawał nadwyżkę dochodów nad wydatkami i ogólna nadwyżka dochodów budżetowych w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1927 r., t. j. od stycznia do 30 listopada wynosiła 265 miljonów złotych.

W ciągu bieżącego roku budżetowego, t. j. od 1 kwietnia 1927 r. dochody budżetowe wynosiły 1.714 miljonów złotych—do 30 listopada. W ciągu tedy pierwszych 8 miesięcy 1927 r. dochody budżetowe wynosiły przeciętnie 214 miljonów złotych. Z zupełną pewnością można przyjąć, że dochody budżetowe za r. 1927/28, które były ustalone w preliminarzu na 1.900 miljonów złotych, okażą się o 600 miljonów złotych wyższe od wydatków.

W ewolucji dochodów budżetowych najważniejszemi czynnikami są według opinji ministra Czechowicza, o ile chodzi o okres 1927/28 r., wpływy z podatków dochodowego oraz z monopoli państwowych. W dniu 20 grudnia 1927 r. obliczono wpływy z podatku dochodowego na 125,5 miljonów złotych; dowodzi to, że w ciągu niecałych 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego (od 1 kwietnia do 20 grudnia) wpływy z podatku dochodowego przekroczyły o 5,5 miljona zł. sumę preliminowaną z tego podatku w budżecie za cały rok 1927/28.

Również pomyślne wyniki finansowe dały monopole państwowe. W ciągu tego samego okresu, t. j. od 1 kwietnia do 20 grudnia, monopol tytoniowy przyniósł 255 miljonów złotych, a monopol spirytusowy 237 miljonów złotych, tak, że dochód roczny z tych dwóch monopoli będzie wynosił około 700 miljonów złotych. Przewyżka faktycznych dochodów nad dochodami, preliminowanymi w budżecie za r. 1927/28 z monopoli państwowych, będzie wynosiła 120 miljonów zł.

Pomyślna sytuacja budżetowa w ciągu 2-ch lat ostatnich ułatwiła Polsce uzyskanie pożyczki zagranicznej i umożliwiła utworzenie znacznych rezerw kruszczowych i walutowych w Banku Polskim. W dniu 31 maja 1926 r. rezerwy kruszczowe i walutowe w Banku Polskim wynosiły zaledwie 25 miljonów dolarów, zaś w dniu 20 grudnia 1927 r. — dosięga sumy 1415 miljonów zł., t. j. 158 miljonów dolarów. Do tej sumy wliczone są rezerwy w złocie oraz w dewizach pełnowartościowych, które służą jako pokrycie obiegu banknotów, jak i te, które mają charakter zwykłych aktywów bankowych.

W okresie od 1 stycznia 1926 r. do 1 stycznia 1927 r. wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Banku Rolnym, w Pocztowej Kasie Oszczędności oraz w bankach prywatnych wzrosły z 479,9 miljonów zł. do 1.321,1 miljona złotych. Jednakże mimo, iż ogólny rozwój gospodarczy jest niewątpliwie bardzo pomyślny, to jednak ograniczony dopływ taniego kredytu jest przeszkodą dla ewolucji gospodarczej, której nie można negować.

W ciągu roku 1927 Ministerstwo Skarbu zajmowało się gorliwie jaknajdalej idącym udostępnieniem taniego kredytu. W związku z tem postanowiono zreorganizować bankowość zarówno państwową, jak i prywatną, i utworzono w Ministerstwie Skarbu specjalną komisję bankową. Ministerstwo opracowało również nową ustawę bankową, która przyczyni się do podniesienia poziomu bankowości polskiej. Pomyślna sytuacja bankowa umożliwiła zwiększenie kapitału Banku Polskiego z 13 do 75 miljonów zł., a kapitału zakładowego Banku Gosp. Kraj. z 35 do 120 milj. zł.

W sprawie polityki podatkowej rządu polskiego minister Czechowicz wyjaśnia, że rząd skrępowany jest granicami uprawnień w pełnomocnictwach, udzielonych mu przez Sejm. Rząd niema prawa wprowadzać nowych podatków, ani też zwiększać podatków istniejących. Dlatego też krytyka polityki podatkowej rządu jest w obecnej sytuacji nieuzasadniona. Minister Skarbu wypowiada się za niskiemi podatkami; według opinji p. Czechowicza umiarkowane podatki przy sprawnej organizacji skarbowości mogą dać daleko lepsze rezultaty finansowe, aniżeli podatki wysokie.

Jednakże polityka podatkowa nie może być oparta wyłącznie na obniżaniu norm podatkowych. To też Ministerstwo Skarbu przedewszystkiem zajęło się modyfikacją tych podatków, z których opinja kraju jest szczególnie niezadowolona. Jest to po pierwsze danina majątkowa, po drugie—podatek od obrotu. Według projektu Ministerstwo danina majątkowa zostanie zastąpiona przez podatek majątkowy, wynoszący od 0,3% do 0,4 proc. majątku, który nie będzie zbytnio obciążał gospodarstwa narodowego i z którego wpłynie do skarbu około 100 miljonów złotych.

Minister Czechowicz kończy swój artykuł uwagą, że rząd polski postanowił unikać wszelkich wątpliwych eksperymentów finansowych i sądzi, że odbudowa gospodarcza może być dokonana tylko przez systematyczną i pokojową pracę.

Termin płatności podatku przemysłowego.

WARSZAWA, (Pat). Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatku przemysłowego od obrotu, że termin płatności zaliczki na poczet tegoż podatku za IV kwartał 1927 r. upłynął z dn. 15 stycznia r. b. i że termin ten w żadnym razie nie zostanie przedłużony ani też odroczony.

Z prasy gospodarczej.

Już wyszła z druku i na żądanie jest wysyłana bezpłatnie wszystkim instytucjom społecznym, naukowym i oświatowym, szkołom a także poszczególnym zainteresowanym osobom książka p. t.

„Co czytać z zakresu spółdzielczości" (wydanie Zw. Sp. Sp. Rz. P., Warszawa, ul. Grażyny 13).

Katalog informacyjny w opracowaniu *Edwarda Godwina* (str. 80 format 17×12).

Książka ta nie jest jakimś zwykłym katalogiem handlowym. Jest to raczej swego rodzaju mały poradnik dla samouków z dziedziny kooperacji i nauk pokrewnych (ekonomja, socjologja, historja ruchów społecznych i t. p.), w którym około 140 książek z tej dziedziny zostało poddannych (przez doskonałego znawcę przedmiotu) szczegółowemu rozpatrzeniu co do ich wartości samokształceniowej: ułożono prace te według działów, podano wszędzie ich treść, tak, iż każdy, korzystający z tego katalogu, będzie mógł sobie dobrać dla swej pracy samokształceniowej -- teoretycznej czy praktycznej—wszystko, co jest niezbędne, bez kroczenia poomacku, celowo, bez straty czasu i środków na rzeczy drugorzędne.

Zgłoszenia na broszurke skierowywać na adres „Związek Spółdzielczy Spożywców Rzeczyposp. Polskiej — Wydział Społeczno Wychowawczy. Warszawa, ul. Grażyny 13. skrz. poczt. 38.

Giełda wileńska z dn. 19. I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86½
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70—
8% L. Z, Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	64—63,75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	100,—
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	151,—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Powódź w Anglji.



Londyn i Anglja pod wodą. Tamiza, która, jak wiadomo, wyszła w tych dniach z brzegów, pozrywała w wielu miejscach tamy. Ponieważ ludność nie zdążyła na czas opuścić zagrożonych okolic, zmobilizowano wielką ilość łodzi ratunkowych.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr24

ŁOTWA.

Port w Lipawie.

Ostatnie wiadomości podane przez agencję telegraficzną ATE stwierdzają, że systematyczne niszczenie przez rząd litewski kolei Libawo-Romeńskiej, rozrasta się do rozmiarów wydarzenia politycznego o pierwszorzędnem znaczeniu i że stanowisko prasy łotewskiej staje się wobec Litwy coraz bardziej zaczepne. Komunikat ten podaje głosy pisma „Latwis", które zwraca się z apelem do rządu łotewskiego, aby stanął w obronie Lipawy zagrożonej w swym bycie przez niszczenie kolei Lipawa—Romny. „Socjaldemokrats" również zamieszcza bardzo ostry artykuł, który kończy się ostrzeżeniem, że jeżeli Litwa będzie prowadziła politykę rujnującą gospodarczo Łotwę, wówczas nie może być mowy o przyjacielskich stosunkach między obu krajami.

Wielce aktualnem jest więc teraz rzucić okiem na znaczenie przedwojenne portu Lipawskiego oraz na obecny stan tej, podług określenia jednego z wybitnych ekonomistów łotewskich, „śpiącej królewny",

Port handlowy w Lipawie (Liepaja) przed wojną posiadał pierwszorzędne znaczenie gdyż: a) był jednym na Bałtyku i jednym z niewielu portów rosyjskich, położonych przy otwartem morzu i niezamarzającym w zimie; b) port lipawski zaopatrzony był w szeroko rozgałęzioną sieć kolejową, urządzenia techniczne oraz specjalne składy i elewatory (dla jaj, zboża, śledzi i t. p.); c) głębokość portu była dostateczna dla wielkich statków transatlantycznych; d) Lipawa posiadała bezpośrednie połączenie morskie z najważniejszemi portami świata oraz szereg połączeń kolejowych z różnemi częściami Rosji i miała specjalne duże znaczenie dla tak zwanego przedtem Północno-Zachodniego Kraju, obecnie—wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej; c) port lipawski był jednym z głównych punktów emigracji z Rosji do krajów zamorskich.

Upadek portu lipawskiego w okresie powojennym spowodowany jest bardzo niepomyślnym układem stosunków politycznych i gospodarczych—że tylko wymienimy: 1) upadek ekonomiczny Rosji, który fatalnie odbił się na Łotwie jako na kraju tranzytowym; 2) kryzysy gospodarcze w całym szeregu państw, sąsiadujących z Łotwą, oraz wreszcie 3) przecięcie arteryj komunikacyjnych portu lipawskiego które wyraża się primo w odcięciu Lipawy przez Litwę, odmawiającą stale na uruchomienie należącego do niej odcinka wielkiej przedwojennej linji Lipawa—Romny. oraz secundo w nieuruchomieniu dotąd komunikacji bezpośredniej z Rosją.

Koła gospodarcze Lipawy od szeregu lat czynią przed swoim rządem bezowocne starania o podniesienie znaczenia ekonomicznego Lipawy. Widzimy z komunikatu omawianym na wstępie jak żądanie lipawskich sfer gospodarczych co do wpłynięcia przez rząd łotewski na Litwę aby uruchomiony został litewski odcinek kolei Lipawa—Romny, został uwzględniony. Drugie zaś żądanie sfer gospodarczych Lipawy co do wprowadzenia komunikacji bezpośredniej między Litwą a Rosją — zostało częściowo wykonane, gdyż w roku 1925 przystąpiono nareszcie do budowy szerokotorowej kolei żelaznej Lipawa—Gluda. Zaznaczyć należy że istniejąca kolej Lipawa—Mitawa przechodząca na przestrzeni około 40 kilometrów przez terytorjum litewskie, ma tor europejski, skutkiem czego towary, idące przez Litwę do Rosji winne być przeładowywane w Mitawie, względnie w Rydze, skąd idzie szerokotorowy tor rosyjski. Związane z takim przeładowywaniem niewygody były powodem, dla którego tranzyt rosyjski kierowany jest przez inne porty aniżeli port w Lipawie, aczkolwiek port ten pod względem uposażenia technicznego znakomicie nadawałby się przy tranzycie rosyjskim.

Podług danych komitetu giełdowego w Lipawie ogólna ilość przywiezionych do Lipawy koleją towarów w okresie 1909—1913 wyniosła przeciętnie 934.426 tonn rocznie, w tem z terytorjum obecnej Rosji 508 197 tonn, zaś z terytorjów obecnej Polski, Litwy i Ukrainy 432.717 tonn, natomiast ogól na ilość wywiezionych z Lipawy koleją towarów w tym samym okresie czasu wynosiła przeciętnie 300.540 tonn rocznie, w tem idących na terytorjum obecnej Rosji—127.869 tonn, na terytorjum zaś Polski, Litwy i Ukrainy—172.131 tonn.

W okresie 1922—1926 r. import do Lipawy towarów koleją wynosi przeciętnie 100.000 tonn rocznie, czyli 11 procent importu przedwojennego, eksport zaś z Lipawy wynosi przeciętnie 65.000 tonn czyli 13 procent eksportu przedwojennego.

W ostatnim roku przedwojennym czyli w roku 1913, port lipawski miał 30 procent ilości i pojemności kursujących między portami łotewskiemi statków; w okresie 1921—1926 daje się zauważyć znaczny spadek frekwencji portu lipawskiego, w 1926 roku port lipawski ma zaledwie 21 procent pojemności kursujących statków. W roku 1926 port lipawski ma zaledwie 28 procent pojemności notowanej w ostatnim roku przedwojennym, wówczas gdy port windawski osiągnął 45 proc. a port ryski 43.

Udział procentowy Lipawy w imporcie morskim do Łotwy w okresie 1921—1926 stanowił kolejno: 25,1%, 18,3%, 14,3%, 15,8%, 11,4%, 11,7%, w eksporcie zaś morskim z Łotwy: 8.8 procent, 14,6%, 11,7%, 11,2%, 9,5%, 7,9%. Dane powyższe wykazują niezbicie znaczny upadek znaczenia gospodarczego Lipawy.

W handlu morskim Łotwy z Polską—udział Lipawy raczej się zwiększa, gdyż udział w imporcie z Polski w okresie lat 1921—1926 wynosi kolejno: 10,9%, 36,8%, 24,8%, 6,0%, 8,3%, 18,7%; w eksporcie zaś do Polski: 1,7%. 62,0%, 86.3%, 90,8%, 79,6% i 94,9%.

W handlu morskim Łotwy z Gdańskiem udział Lipawy znacznie się zmniejsza, gdyż udział w imporcie z Gdańska w okresie 1923—1926 wynosi kolejno: 22,9 procent 25,5%, 19,3%, 17,8%; w eksporcie zaś do Gdańska: 68,4 procent, 23,2%, 6,5% i 3,3%.

Powyżej przytoczone dane wyraźnie wskazują, jakie kolosalne znaczenie dla Litwy i Łotwy ma zamknięte przez Litwę zatyle (hinterland) i jaką krzywdę portowi lipawskiemu czyni Litwa nie godząc się przez lat tyle na uruchomienie kolei Lipawa—Romny, a obecnie niszcząc ją kompletnie.

FINLANDJA.

Emigracja i rynek pracy w Finlandji.

Finlandja, wskutek nieznacznego w stosunku do swego obszaru zaludnienia, nie posiada prawie zupełnie zagadnień emigracyjnych i imigracyjnych, dlatego też i ustawodawstwo emigracyjne nie wyszło jeszcze z okresu projektów.

Liczba roczna emigrantów jest bardzo nieznaczna. Tylko wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych A. P. oraz do Kanady odgrywa w ruchu emigracyjnym Finlandji pewną rolę. Przez szereg lat liczba emigrantów zmniejszała się jednak tak dzięki ograniczeniom emigracyjnym Stanów Zjednoczonych, jak też i skutkiem ciągłego rozwoju i poprawy stanu gospodarczego kraju. W roku 1926 tylko dzięki, między innemi, nieznacznemu podniesieniu kwoty emigracyjnej dla wychodźtwa z Finlandji do Stanów Zjednoczonych A. P., liczba udających się za ocean, celem poszukiwania pracy, nieco wzrosła w stosunku do okresów poprzednich.

Liczba emigrantów z Finlandji; w ostatnich latach była następująca:

rok	1923	13,835
„	1924	5,429
„	1925	2,480
„	1926	7,492

Na skutek pełnej stabilizacji marki fińskiej i przejścia do standartu złotego (39,70 marek fińskich za jednego dolara amerykańskiego) wskaźnik zarówno cen hurtowych artykułów pierwszej potrzeby jak i kosztów utrzymania nie wykazuje obecnie większych zmian. Wzrastając tylko w stosunku do pewnych kategoryj towarów, wskaźnik ten ma jednak w ogólnych zestawieniach obecnie tendencję zniżkową.

Bezrobocie w roku 1926 było nieco mniejsze, niż w roku 1925, ale zawsze większe nieco niż w roku 1924. Daje się ono odczuwać w Finlandji zwłaszcza w początkach każdego roku, czyli w okresach zimowych. W końcu stycznia tegoż roku Biuro Pośrednictwa Pracy zarejestrowało 3 832 bezrobotnych, gdy w roku poprzednim—4.896; liczba ta stale się zmniejszała ku wiośnie i w końcu czerwca osiągnęła swe minimum, dochodząc tylko do około tysiąca bezrobotnych. Od sierpnia liczba ta zazwyczaj zwiększa się. Liczby te są jednak oczywiście aproksymatywne, gdyż wielu robotników bez pracy nie rejestruje się w biurach pośrednictwa, wobec braku w Finlandji rządowej pomocy bezrobotnym.

Położenie na rynku pracy w rolnictwie w roku 1926, można scharakteryzować jako najzupełniej pomyślne. Nie notowano zupełnie bezrobocia w tej dziedzinie, jak również i popyt na siły robocze był całkowicie zaspokojony. Brak jednak pełnej statystyki z roku 1927 zniewala do podania kilku zestawień charakterystycznych oraz liczb przeciętnych z lat ubiegłych, Zaznaczyć również należy, że dane z roku 1927 nie powinny prawie wcale różnić się od niżej przytoczonych.

W zestawieniu, obejmującem poszczególne okręgi, popyt na siły robocze w całej Finlandji przedstawiał się jak następuje (w procentach):

zapotrzebowanie	dobre	14,6
„	zadawalające	73,8
„	słabe	11,6

Dzienne płace robotników, według zestawień poszczególnych okręgów, przedstawiały się w całej Finlandji jak następuje (płace średnie):

latem mężczyzn	z utrzymaniem	23,78	mk.
„ „	bez utrzymania	36,07	„
„ kobiet	z utrzymaniem	13,57	„
„ „	bez utrzymania	22.18	„
zimą mężczyzn	z utrzymaniem	15,69	„
„ „	bez utrzymania	27,19	„
„ kobiet	z utrzymaniem	8,68	„
„ „	bez utrzymania	16,38	„

Przeciętny indeks płac, przy zasadzie, że płaca w roku 1914 równała się 100 punktom, biorąc pod uwagę zdewaluowanie marki fińskiej, kształtował się w tym samym okresie pomiędzy 1.051, a 1.226 punktami.

M. K.

Polityka celna Finlandji.

Polityka handlowa i celna Finlandji w ciągu lat powojennych odznaczała się brakiem wyraźnego kierunku. Przed wojną światową Finlandja skłaniała się zdecydowanie ku wolnej wymianie handlowej, czego dowodem najlepszym było istnienie bardzo słabej ochrony celnej i zwiększenie długu państwowego, spowodowane w znacznej mierze wydatkami podczas zamieszek wewnętrznych w roku 1918, oraz uczestnictwo państwowe w kilku dużych przedsiębiorstwach przemysłowych, zapoczątkowało podniesienie taryfy celnej. Od roku 1919 notować już można stałe podnoszenie stawek celnych w granicach od 100 do 900 procent w zależności od poszczególnych pozycyj towarowych.

Trudno jest obecnie ustalić wszystkie motywy i zasady, któremi kierowały się czynniki kompetentne Finlandji od czasu niepodległości w swych posunięciach w omawianej dziedzinie życia gospodarczego. Coroczne zmiany w taryfie celnej znajdują swoje uzasadnienie prawdopodobnie jedynie w związku z wzrastającemi wciąż wydatkami państwa.

Do tego dodać należy, że w Finlandji jedynie parlament jest całkowicie miarodajny w kwestjach taryf celnych i wpływ gabinetu zredukowany jest w tej dziedzinie do minimum. Dlatego też ostatnia taryfa celna została ustalona drogą szeregu kompromisów pomiędzy wszystkiemi zaangażowanemi czynnikami politycznemi, a dotyczy zarówno wytwórczości przemysłowej jak i produktów spożywczych i surowców, niezbędnych dla fińskiego przemysłu.

Można w każdym razie powiedzieć, że obecna taryfa celna Finlandji prawie zupełnie nie uwzględnia interesów konsumenta, to też w niemałym stopniu przyczyniła się do kształtowania kosztów utrzymania na wysokim poziomie. Stawki naogół są wysokie, w dużej części nawet prohibicyjne, przyczem prawodawcom chodziło w pewnych wypadkach o zupełne wylkuczenie konkurencji zagranicznej.

W roku 1926 utrzymywał się w Finlandji rząd złożony z agrarjuszy i unionistów fińskich. Agrarjusze, ma się rozumieć, pozostają zawsze zwolennikami ochrony celnej w stosunku do produktów rolnych. W roku zaś 1927 aż do czasu ostatniego grudniowego przesilenia gabinetowego, Finlandja posiadała rząd socjalistyczny, który w zasadzie winien wysuwać hasło wolnego handlu. W praktyce jednak tendencje te mają znaczenie bardzo problematyczne w obliczu realnych potrzeb budżetowych.

Po wojnie Finlandja zawarła szereg układów handlowych, a więc: w roku 1921 z Francją i Estonją; w 1923 roku z Danją, Holandją, Polską, Anglją i Islandją; w 1924 roku z Belgją, Luksemburgiem i Łotwą; w 1925 roku z Włochami, Stanami Zjednoczonemi A. P., Kanadą i Hiszpanją. W r. zaś 1926 Finlandja zawarła traktaty handlowe z Litwą, Węgrami, Turcją, Niemcami, Japonją i Grecją.

Stosunki handlowe Finlandji z Polską opierają się na umowie handlowej z dnia 10 listopada 1923 roku. Umowa ta, nie zawierająca postanowień taryfowych, opierała się na klauzuli największego uprzywilejowania i daje Polsce prerogatywy innych państw konkurujących.

M. K.

Egzotyczny gość.



Król Afganistanu podróżuje po Europie. Przed wyjazdem do Europy był on dwa tygodnie gościem króla egipskiego Fuada.

Wiadomości przedwyborcze

Akcja wyborcza „Kresowego Bezpartyjnego Komitetu Nauczycielstwa, Kolejarzy, Pocztowców i innych Pracowników Państwowych" zatacza coraz szersze kręgi.

Na posiedzeniu Zarządu Komitetu, odbytego w dniu 19 I. r. b. uchwalono powołać do życia w czasie akcji wyborczej „Głos Nauczycielski" oraz „Express Komunikacyjny". Redagowanie komunikatów, dotyczących akcji wyborczej powierzono prezesowi Komitetu, redaktorowi „Expressu Kolejowego", p. J. Kamińskiemu oraz p. Alfonsowi Stępniowi.

Do współpracy z Komitetem zgłosili akces Zw. Podoficerów Rezerwy oraz Związek Urzędników Kolejowych, który na mocy zapadłej uchwały złoży jednocześnie akces do Bezpartyjnego Bloku Wyborczego Współpracy z Rządem.

Akces kolejarzy do Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem.

W lokalu zarządu Okręgowego Związku Urzędników Kolejowych odbyło się zebranie kolejarzy pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Michała Puchalskiego, na którym uchwalono zgłosić akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Następne zebranie postanowiono zwołać na dzień 24 b. m. w celu dalszego omówienia spraw wyborczych, skoordynowania ogółu urzędników państwowych przy Bloku oraz w celu omówienia sprawy wielkiego wiecu w Wilnie pod hasłem „Pójdziemy do wyborów z Rządem".

Kandydatury P. P. S. w woj. wileńskiem i nowogródzkiem.

Na ostatniej okr. konferencji P. P. S. w Wilnie ustalono następujące kandydatury do Sejmu.

Okręg wileński — 1) tow. Pławski, 2) tow. Stążowski, 3) tow. Czyż, 4) tow. Ladowski, 5) tow. dr. Dobrzański.

Okręg święciański — 1) tow. Pławski, 2) tow. Stążowski, 3) tow. Załęski, 4) tow. Żejmo.

Okręg lidzki — 1) tow. Pławski, 2) tow. Stążowski, 3) tow. Załęski, 4) tow. Kuran.

Do Senatu wysunięto następujące kandydatury:

Z woj. wileńskiego — 1) tow. Czyż, 2) tow. Ehrenkreutz.

Z województwa nowogródzkiego — 1) tow. Ehrenkreutz, 2) tow. Czyż.

Z Bloku Mniejszości Narodowych w Wileńszczyźnie.

„Wilner Tog" donosi, że wskutek ciągłych tarć i targów o podział mandatów w bloku Mniejszości Narodowych kolejność kandydatów ulega ciągłej zmianie.

Tak, naprzykład, dr. Szabad miał kandydować na pierwszem miejscu senackiej listy bloku w województwie wileńskiem, a adw. Czernichow na drugiem miejscu listy sejmowej bloku w okręgu święciańskim, zaś reprezentant kupiectwa żydowskiego na drugiem miejscu listy sejmowej bloku w okręgu lidzkim.

Przeciw temu wystąpiły jednak mniejszości, grożąc rozbiciem bloku, w rezultacie dr. Szabad otrzyma drugie żydowskie miejsce na państwowej senackiej liście bloku a adw. Czernichow otrzyma drugie miejsce żydowskie na państwowej liście sejmowej. Ponieważ jednak pierwsze miejsce na liście państwowej bloku zajmą inne mniejszości, wchodzące do bloku, drugi kandydat żydowski na liście państwowej zajmie więc 11 miejsce.

W związku z tym nowym układem kandydatur na listach wyborczych powtarzające się ostatnio pogłoski o możliwości rozbicia bloku mniejszości narodowych wogóle a szczególnie w Wileńszczyźnie w ostatniej chwili, wzmogły się znacznie i nabrały wiele prawdopodobieństwa. (iw).

Poważne tarcia w bloku mniejszości narodowych.

Prasa żydowska komunikuje szereg szczegółów z ostatnich posiedzeń przedstawicieli ugrupowań wchodzących w skład bloku mniejszości narodowych.

Posiedzenia te miały przebieg nader burzliwy i do żadnych konkretnych rezultatów dotychczas nie doprowadziły.

Przyjęli w nich udział reprezentanci białoruskiej grupy b. posła Jeremicza, ukraińskiej endecji („Undo"), Niemców oraz sjonistów z b. zaboru rosyjskiego. Reprezentantów Litwinów nie było.

Przedmiotem obrad była sprawa ostatecznego ułożenia kolejności kandydatur z list wyborczych bloku.

Niemcy żądają dla siebie dwóch mandatów do Sejmu, mianowicie z okręgów Rzeszowa i Stanisławowa, w których znajduje się dość dużo kolonij niemieckich, oraz jednego do Senatu z Okręgu Łódzkiego. Przeciwko żądaniom Niemców ostro zaprotestowali Ukraińcy. Niemcy więc zażądali dla siebie mandatu z Okręgu Kaliskiego, przeciwko czemu znów zaprotestowali Żydzi.

Podczas tych posiedzeń dochodziło do tak burzliwych scen, że kilkakrotnie stawała się aktualną sprawa rozwiązania bloku przez samych jego inicjatorów

Ostatecznie postanowiono odbyć jeszcze jedną naradę. (jw).

Nowa lista białoruska.

Wśród społeczeństwa białoruskiego kursują uporczywe pogłoski o tem, że na terenie Nowogródczyzny tworzy się jeszcze jedna białoruska lista wyborcza, na czele której ma stanąć znany tameczny działacz białoruski, nauczyciel M. Czetyrko, a obok niego szereg innych jeszcze znanych osobistości ze społeczeństwa białoruskiego. Chociaż organ radykałów białoruskich „Dumka Pracy" powątpiewa w możliwość „zerwania M. Czetyrki z masami pracującemi", jednak pewne oznaki świadczą raczej o przeciwnem, że tylko wspomnimy zjazd radnych Białorusinów pow. nowogródzkiego w Nowogródku w dniu 11-go grudnia r. ub., który posiadał oblicze wyraźnie dość umiarkowane, a któremu przewodził tenże M. Czetyrko. (Sm.).

Odezwa R. N. O. do duchowieństwa prawosławnego.

Onegdaj R. N. O. (Rosyjskie Zjednoczenie Narodowe) wydał odezwę przedwyborczą do duchowieństwa prawosławnego.

Litwini bojkotują wybory?

W dniu onegdajszym rozeszły się w Wilnie pogłoski, iż Litwini w ostatniej chwili, na odbytem zebraniu poufnem, uchwalili wycofać się z akcji wyborczej, a to ze względu na niemożliwość dojścia do porozumienia z blokiem mniejszości narodowych co do obsadzenia poszczególnych mandatów, a także ze względu na przewidywaną porażkę bloku. Według informacyj zaczerpniętych od osób zbliżonych do kół politycznych litewskich dowiadujemy się, iż poszczególne grupy Litwinów wogóle powstrzymały się od udziału w wyborach.

Krążące wersje znajdują potwierdzenie w fakcie, iż przedstawiciele Litwinów wileńskich nie brali udziału w ostatnich naradach bloku mniejszości.

Kandydaci wileńskiego kupiectwa żydowskiego do Sejmu.

Jak donosi „Wilner Tog.", w ubiegły wtorek wyjechali do Warszawy delegaci odbytego niedawno w Wilnie zjazdu kupiectwa żydowskiego z Ziem Wschodnich, celem porozumienia się z b. senatorem Truskierem, prosząc go o przyjęcie kandydatury na posła do Sejmu jako reprezentanta kupiectwa żydowskiego Ziem Wschodnich.

Oprócz tego delegacja została upoważniona do przeprowadzenia analogicznych rokowań ze znanym warszawskim działaczem wśród sfer kupieckich, inż. Zejdemanem w razie gdyby b. sen. Truskier odmówił przyjęcia kandydatury.

„W. Tog." zaznacza, że rozpowszechniona przez część prasy żydowskiej wiadomość, że drugim kandydatem żydowskiego kupiectwa ma być wileński radny p. inż. Spiro jest niezgodna z istotnym stanem rzeczy. (jw.).

Z Białejrusi Sowieckiej

Pożyczka włościańska na Białejrusi sow.

MIŃSK, 19.I (kor. własna). Miejscowa prasa białoruska prowadzi szeroką agitację za nowo rozpisaną sow. pożyczką włościańską. Zgodnie z otrzymanemi dyrektywami, miejscowe organa partji komunistycznej delegowały swoich przedstawicieli do najbardziej zapadłych wiosek kraju dla wyjaśnienia chłopom wszystkich „olbrzymich korzyści", które przyszła pożyczka przyniesie swoim posiadaczom. Udział Białorusi sow. w tej pożyczce wynosi 3,200 tys. rubli.

Zjazd młodzieży komunistycznej w Mińsku.

MIŃSK, 19.I (kor. własna). W dniach ubiegłych odbył się w Mińsku okręgowy zjazd młodzieży komunistycznej (komsomolców). Zjazd aprobował zarządzenia partji komunistycznej we wszystkich kierunkach i wyraził potępienie dla wszystkich swoich członków sprzyjających opozycji. Zgodnie z ogłoszonemi na tym zjeździe danemi, organizacja młodzieży komunistycznej Białorusi sow. liczy w chwili obecnej ponad 61 tys. członków i w stosunku do roku 1926 zwiększyła się o przeszło 20 tys. ludzi.

3.788 potajemnych gorzelń.

MIŃSK, 19.I (kor. własna). Potajemne gorzelnictwo w Rosji sow. ze względu na stosunkowo łagodne kary, przewidziane sow. kodeksem karnym za ten rodzaj przestępstwa, jak również dzięki rozmaitym sprzyjającym warunkom, w roku bieżącym osiągnęło niebywały nawet w dziejach dorewolucyjnej Rosji rozkwit.

Ze względu na olbrzymie szkody, jakie uprawiane w sposów domowy gorzelnictwo przynosi państwu, poważnie zmniejszając zapasy zbóż, władze sow. rozpoczęły ostatnio intensywną walkę z tą nową gałęzią „przemysłu ludowego".

Sprawa potajemnego gorzelnictwa na Białejrusi sow., która nie daje się wyprzedzić w tym kierunku pozostałym republikom sow., w świetle liczb zaczerpniętych z urzędowych sprawozdań milicji ZSRR, przedstawia się następująco:

W roku 1925 wykryto 2232 kompletne gorzelnie, w roku 1926—5 880, a już tylko w pierwszej połowie 1927 r. 3.788. Odebrano przytem około 12 tys. litrów spirytusu. Za $2^1/_2$ letni okres czasu wytoczono spraw i aresztowano 27.130 ludzi przyłapanych na uczynku pędzenia spirytusu.

Celem skuteczniejszej walki z potajemnem gorzelnictwem wprowadzono ostatnio do sow. kodeksu, karn. szereg dodatkowych kar przewidujących m. in. wysiedlenie opornych „fabrykantów" wgłąb kraju na różne czasokresy, przymusowe prace do 3 mies. i t. d.

Życie białoruskie.

T-stwo „Pczała".

24-go b. m. o godz. 3 ej po południu w lokalu Białoruskiego Banku Spółdzielczego (Wileńska 8) odbędzie się zebranie organizacyjne Białoruskiego Spółdzielczego T-stwa Pszczelarskiego pod nazwą „Pczała" (Pszczoła).

Działalność tego T stwa ma objąć następujące czynności:

1) kupno i sprzedaż wszelkich przyborów i materjałów, niezbędnych w pszczelnictwie,

2) Organizację wytwórczości, oraz zbyt produktów pszczelarskich,

3) Organizację wystaw pszczelarskich,

4) Zakładanie naukowych i doświadczalnych stacyj, pasiek wzorowych, szkółek pszczoły rasowej, oraz plantacyj roślin miododajnych.

5) Zakładanie szkół, bibljotek, czytelni, oraz innych zakładów oświatowo-wychowawczych, wreszcie

6) wydawnictw czasopism i książek pszczelarskich, organizowanie kursów, odczytów i t. p.

Będzie to pierwsza białoruska organizacja pszczelarska na terenie t. z. Białorusi Zachodniej. (Sm.)

Z towarzystw białoruskich w Wilnie.

Z nastaniem Nowego Roku w niektórych t-stwach białoruskich odbyły się walne zgromadzenia doroczne, połączone z wyborami nowych zarządów tych t-stw.

Między innemi do nowego Zarządu Białoruskiego T-stwa Wydawniczego obrano: p.p. Trepkę, Dworczanina, Hryszkiewicza W., Stankiewicza Jana i Sznarkiewicza; na kandydatów: Morozewicza i Pawłowicza; do Komisji Rewizyjnej: Kruka, Szaleszkową i Menke.

Prezydjum tego nowego Zarządu ukonstytuowało się w następującym składzie: A. Trepka (prezes), J. Sznarkiewicz (sekretarz) i dr. I. Dworczanin (skarbnik).

Znowuż prezydjum nowoobranego Zarządu Głównego T-stwa Białoruskiej Szkoły, skład którego to Zarządu podawaliśmy już poprzednio w sprawozdaniu ze Zjazdu T-stwa, podczas którego został on obrany, — przedstawia się następująco: b. senator A. Własow (prezes), I. Sawicki (wice prezes), J. Sznarkiewicz i R. Szyrma (sekretarze), oraz M. Kepel (skarbnik).

Białoruskie pismo samorządowe.

W związku z przeniknięciem do ciał samorządowych sporej dozy elementu białoruskiego, przeprowadzonego przez ludność podczas świeżo odbytych wyborów samorządowych, wśród społeczeństwa białoruskiego daje się zauważyć dosyć znaczne zainteresowanie temi instytucjami, oraz ich pracą.

Jako wynik tego zainteresowania widzimy powstanie pierwszych białoruskich pism samorządowych, które stawiają sobie za zadanie informowanie wsi białoruskiej o zasadach pracy samorządowej wogóle, oraz o rezultatach prac naszych świeżo-obranych samorządów w szczególności pozatem zaś ustalanie dezyderatów ludności pod adresem ciał samorządowych.

Pierwszym białoruskim organem samorządowym jest wychodzący w Wilnie „Biełaruski Radny" — organ Białoruskiego Komitetu do Spraw Samorządowych, powstałego jesienią ubiegłego roku i stanowiącego przedłużenie zlikwidowanego po ukończeniu wyborów samorządowych Białor. Komitetu Wyborczego, zawiązanego jeszcze 1-go czerwca r. ub. i stanowiącego jedną z agend Białor. Rady Narodowej w Wilnie.

Redaktorem, a zarazem wydawca pisma jest J. Jarosz.

O ile Nr. 1 „Białoruskiego Radnego" posiadał charakter przedewszystkiem propagandowy, o tyle Nr. 2, przedstawiający zeszyt o 16 stronach druku prezentuje się wcale dodatnio i poważnie.

Wychodząc z założeń pracy pozytywnej, perjodyk ten stawia sobie za naczelne zadanie *podniesienie stanu materjalnego ludności białoruskiej*, podnoszenie kultury gospodarczej kraju, oraz akcję białoruską kulturalno-oświatową, wykorzystując w tym celu ciała samorządowe.

Na treść Nr. 2-go pisma „Biełaruski Radny", poza ideologicznym artykułem wstępnym i informacyjnym — o znaczeniu samorządu dla włościaństwa, składają się: obfity dział oraz poradnik gospodarczy, dział porad prawnych, kronika samorządowa, korespondencje, oraz potrzebne ludności białoruskiej ustawy i rozporządzenia władz państwowych.

Nieco później w Baranowiczach ukazał się drugi zkolei białoruski organ samorządowy: „Samaurad" (Samorząd) podpisany przez niejakiego Kadyka. Jest to niewielka gazetka, o dość ubogiej treści, ale redakcja obiecuje w przyszłości powiększyć rozmiar i wzbogacić treść pisma.

Sądząc z niektórych ustępów Nr. 1-go tego pisemka, napastujących Białor. Komitet do Spraw Samorząd. oraz jego organizatorów, jest to organ konkurencyjnej grupy E. Mitkiewicza. Ma się on ukazywać co dwa tygodni. (Sm.)

Tajemnicze laboratorjum.



W laboratorjum chemicznem na Parkstrase w Berlinie miała w tych dniach miejsce straszliwa eksplozja. Podczas eksplozji 2 osoby zostały zabite, a 8 osób odniosło ciężkie poranienia. Zachodzi podejrzenie, że w domu tym znajdowała się potajemna fabryka materjałów wybuchowych.

KRONIKA.

Piątek 20 stycznia

Dziś: Fabjana i Sebastjana.
Jutro: Agnieszki P. M.

Wschód słońca—g. 7 m. 35
Zachód „ g. 15 m. 26

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 19. I. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 774. Temperatura średnia — 8° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający wschódni. Pogodnie. Minimum na dobę — 14° Cels.

Tendencja barometryczna—spadek ciśnienia

MIEJSKA.

— **Straganiarze nie będą płacili podatku lokalowego.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna na skutek interwencji straganiarzy z hal miejskich zdecydował cofnąć swe zarządzenie rozesłania tej kategorji handlarzy nakazów płatniczych na podatek lokalowy za rok 1928 (s)

— **Posiedzenie komisji sanitarnej.** Dziś 20 b. m. w gmachu Magistratu m. Wilna o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej. Na porządku dziennym:

1) Sprawa ustalenia kontroli sanitarnej przy sprzedaży produktów mlecznych.

2) Sprawa wydania rozporządzenia wzbraniającego trzymanie w śródmieściu trzody chlewnej, bydła i nierogacizny.

3) Sprawa wydania przepisów sanitarno-porządkowych dla mieszkańców m. Wilna.

4) Sprawa wydania przepisów o zabezpieczeniu sanitarnem artykułów spożywczych sprzedawanych w straganach i na ulicach.

5) Podanie stowarzyszenia „Miszmeres-Chojlem" o zapomogę.

6) Preliminarz budżetowy Sekcji Zdrowia na rok 1928-29. (s)

— **Rejestracja rękodzieł i rzemiosł.** Wszyscy rękodzielnicy winni zarejestrować swe warsztaty pracy w porządku niżej podanym w Magistracie m. Wilna.

Zaznaczyć należy, iż rejestracja ta nic nie ma wspólnego z podatkowością i wszelkie obawy, lub pogłoski w tej sprawie są nieuzasadnione i kłamliwe.

Porządek rejestracji jest następujący:

24 stycznia r. b. — bandażownicy, rękawicznicy, bednarze.

25 stycznia r. b. — białoskórnicy, blacharze, bronzownicy.

26 stycznia r. b. —cieśle, dekoratorzy i fotografowie.

27 i 28 stycznia r. b. — cukiernicy, garbarze, grzebiennicy i wyr. sztukaterji.

30 stycznia r. b. — fryzjerzy, golarze, perukarze i introligatorzy.

31 stycznia r. b. — jubilerzy, złotnicy, zegarmistrze i grawerzy.

1 lutego r. b. — kapelusznicy, kołodziejnicy i koszykarze.

3 i 4 lutego r. b. — kowale, kotlarze, krawcy i kuśnierze.

6 lutego r. b. — kucharze, lakiernicy, malarze i pozłotnicy.

7 lutego r. b. — mularze, muzykanci, wyr. szkieł i narzędzi optycznych, pilnikarze, powroźnicy, zduni i garncarze.

8 lutego r. b. — piekarze, piernikarze, rymarze i siodlarze.

9 lutego r. b. — rzeźbiarze, rzeźnicy, wędliniarze.

10 i 11 lutego r. b. — ślusarze, stolarze, studniarze, szczotkarze, szklarze, tokarze i tapicerzy.

13 lutego r. b. — szewcy, cholewnicy, szmuklerze, frendzlarze, sznurkarze, wyr. taśmy do lamowania, wyrobów z drucików złotych i srebrnych oraz przędzone jmaterji ze złota i srebra.

Przy rejestracji należy przedstawić dowód osobisty i skarbowe świadectwo przemysłowe w celu stwierdzenia możliwości otrzymania prawa wyboru członków do Izby Rzemieślniczej.

— **Rejestracja przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.** Ogłoszona została rejestracja przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe winne się zarejestrować w bieżącym roku w Magistracie m. Wilna. Narazie obowiązuje rejestracje tych przedsiębiorstw, które powstały w b. r. i nie były jeszcze zaregestrowane.

Jak się dowiadujemy za niestawiennictwo do rejestracji, władze administracyjne pociągać będą do odpowiedzialności w trybie karno-administracyjnem w sposób następujący: upomnienie. grzywna do 1000 zł. a nawet aresz do dni 14., w zależności od motywów jakie dana firma przytoczy na usprawiedliwienie niewykonania obowiązku rejestracji:

— **Dr. Wygodzki wystąpił z Komisji Oświatowej Magistratu m. Wilna.** Jak się dowiadujemy onegdaj dr. Wygodzki złożył oświadczenie, iż występuje z Komisji Oświatowej Magistratu m. Wilna.

Powodem ustąpienia dr. Wygodzkiego ma być rzekomo sprawa subsydjów dla szkół żydowskich „Jawno", którego prośba już po raz drugi została przez Komisję Oświatową odrzucona.

ADMINISTRACYJNA.

— **Ujednostajnienie orzecznictwa karnego w sprawach łowieckich.** Z dniem 28 grudnia 1925 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckiem, które wprowadza szereg postanowień i urządzeń całkowicie nowych, jeżeli chodzi o obszar województw wschodnich.

W związku z tem p. wojewoda wileński wystosował do wszystkich starostów okólnik, w którym podane zostały wskazania ogólne w przedmiocie ujednostajnienia orzecznictwa administracyjno-karnego w sprawach łowieckich.

Zalecając oględne stosowanie wymiarów kary w drobniejszych przekroczeniach powołanego rozporządzenia, zwłaszcza gdy okoliczności wykazują nie tyle złą wolę sprawcy ile jego nieświadomość, podkreśla jednak p. wojewoda konieczność ścigania i karania z całą surowością winnych tępienia rzadkich gatunków zwierzyny, kłusownictwa, polowania sposobami niedozwolonymi oraz handlu zwierzyną i podawania jej w jadłodajniach w czasie zakazanym.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno zarządził ostatnio konfiskatę Nr. 6 nakładu czasopisma białoruskiego „Sielanskaja Niwa" z dnia 18 b. m. za umieszczenie artykułu p. t. „Fakty i ich znaczenie agitacyjne", zawierającego cechy przestępstwa przewidziane w art. 129 K. K. i art. 1 odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V 1927 roku. (S).

— **Nowe pismo.** W najbliższym czasie ukaże się w Wilnie tygodnik p. t. „Młoda Polska" poświęcony sprawom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Pismo redagowane jest pod kierownictwem p. Jodlewskiego. (S).

WOJSKOWA

— **Komisja poborowa.** W poniedziałek 23 b. m. w gmachu przy ul. Bazyljańskiej 2 urzędować będzie Komisja przeglądowa dla wszystkich mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy dotychczas z jakichkolwiek bądź powodów nie zadośćuczynili obowiązkowi stawienia się na Komisję poborową. (S).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Kto może otrzymać pracę.** Ostatało do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie zgłoszone zostały zapotrzebowania na większą ilość robotników leśnych i robotników metalowych na wyjazd na roboty do województwa nowogródzkiego. Ponadto w Urzędzie Pośrednictwa Pracy wakują 4 miejsca na stanowiska kancelaryjne. Wszelkich w tej sprawie informacyj udziela Urząd Pośrednictwa Pracy (Subocz 20-a) okienko Nr. 7 w godzinach przyjęć. (S).

— **Stan bezrobocia.** W ostatnich dniach na wileńskim rynku pracy daje się zauważyć gwałtowna zwyżka bezrobocia. W przeciągu niespełna tygodnia liczba bezrobotnych na terenie m. Wilna zwiększyła się o 414 osób. Jedną z głównych przyczyn tak nagłego wzrostu bezrobocia jest fakt zwolnienia większej ilości robotników przez pierwsze polskie zakłady tkaniny drzewnej.

Obecnie według danych oficjalnych stan bezrobocia przedstawia się w liczbach następujących: robotników hutniczych—3; metalowych—272; budowlanych — 548; innych wykwalifikowanych—1118; niewykwalifikowanych—1547; robotników rolnych—126 i pracowników umysłowych—1281. Co razem stanowi 4895 bezrobotnych na terenie województwa wileńskiego, z liczby tej na m. Wilno przypada 4592. Część z tych bezrobotnych pobiera zasiłki w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia, bądź to w charakterze pracowników umysłowych (268), czy też jako robotnicy fizyczni (326).

Ponadto zaznaczyć należy, iż w ciągu ostatniego tygodnia skierowano do pracy 26 bezrobotnych i zapośredniczono 21. (S).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Zarządu Wil. Koła Tow. Naucz. Szk. Śred. i Wyższ.** podaje niniejszem do wiadomości swoich członków, że w piątek, dn. 20 stycznia rb. o godz. 19-ej odbędzie się w gimn. im. Ad. Mickiewicza kolejne ogólne zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym.

1. Odczytanie protokółu ostatniego zebrania z dn. 14/XII.27.

2. Sprawozdanie z posiedzenia Gł. Komisji do spraw ustroju szkolnictwa przy Zarządzie Głównym TNSW w Warszawie — referuje prof. dr. S. Glixelli.

3. Wolne wnioski. Goście — mile widziani.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 22 stycznia 1928 r. (niedziela) o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Archiwum Państwowem w Wilnie (ul. Uniwersytecka 5, II p.) 43 zebranie z odczytem prof. d-ra Ryszarda Mienickiego p. t.: „Archiwum Wileńskie". Po odczycie zwiedzanie Archiwum.

— Dnia 3-go lutego 1928 r. (piątek) o godz 6.30, a w razie niezebrania quorum o 7.30 (pół do ósmej) wieczorem odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej w Wilnie piąte roczne zebranie ogólne z następującym porządkiem:

1. Sprawozdanie Zarządu za r. 1927. 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3. Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej na r. 1928. 4. Wolne wnioski. 5. Referat dyr. d-ra St. Rygla o Karolu Estrejcherze. Obecni członkowie Koła otrzymają „Drugą Ulotkę", poświęconą pamięci Estrejchera.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Za wzorowe zorganizowanie pracowni przyrodniczej.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozporządzeniem z dnia 11 stycznia r. b. nadał Złoty Krzyż Zasługi p. Aleksandrowi Dmochowskiemu, nauczycielowi i kierownikowi szkolnej pracowni przyrodniczej w Wilnie za zorganizowanie jej i wzorowe prowadzenie. Zaznaczyć należy, iż pracownię tę zwiedził Pan Prezydent osobiście podczas swego pobytu w Wilnie w lipcu r.ub.

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa Obrazów.** Wystawa obrazów Warszawskich Artystów Malarzy, otwarta codziennie od godz. 10 r. do 8 wiecz., w gmachu „Lutni" (ul. Mickiewicza Nr 6), w pełni powodzenia dobiegają już końca. Trwać będzie jeszcze tylko do niedzieli — 22 bm. włącznie. W dniu tym o godz 8 wieczorem zostanie zamknięta. Kto więc nie zdążył zwiedzić jej, niech śpieszy oglądać znakomite dzieła wybitnych plastyków stołecznych.

Dla młodzieży szkolnej dziś — w piątek i jutro w sobotę wygłoszone będą w godzinach rannych pogadanki o malarstwie polskiem.

ZABAWY.

— **Bal Akademicki.** IX-ty Doroczny Bal Akademicki w karnawale bieżącym odbędzie się w dniu 2-go lutego r. b. w Salonach Kasyna Garnizonowego. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. przystąpił do przygotowań celem uprzyjemnienia wilnianom powyższym wieczorem krótkiego karnawału. Zaproszenia na bal w dniach najbliższych można będzie nabywać u pp. gospodyń, listę których niebawem będzie podana do ogólnej wiadomości.

— **Bal Wojewódzki.** Bal Wojewódzki, który odbędzie się dnia 4 lutego r. b. w pałacu pod protektoratem wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza i p. Jadwigi Raczkiewiczowej ma na celu przysporzenie funduszów instytucji opiekuńczej „Chleb dzieciom". Zaproszenia można będzie otrzymać u pp. gospodyń i gospodarzy balu.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Z POGRANICZA.

— **Przemytnicy nie próżnują.** W dniu onegdajszym patrol K. O. P-u zatrzymał w rejonie Rykont 2 przemytników, usiłujących przemycić z Litwy do Polski większy transport galanterji. Przemytników odesłano do dyspozycji najbliższych władz administracyjnych. (S).

RÓŻNE.

— **Ruch emigracyjny.** W przeciągu bieżącego miesiąca wyemigrowało z Wilna w poszukiwaniu pracy 13 osób, z czego 9 do Rosji sowieckiej i 4 do Francji. (S).

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. „Uciekła mi przepióreczka".** Dziś o godz. 20-ej komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

— Jutro o godz. 16-ej „Uciekła mi przepióreczka".

O godz. 20-ej komedja stylowa I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek".

— Niedziela o godz. 20-ej „Uciekła mi przepióreczka".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia"). Dzisiejsza premjera „Złodziej i jego mecenas.** Oto sensacyjny tytuł dzisiejszej premjery — świetnej groteski Melnara, posiadającej interesującą treść, oraz nadwyraz oryginalnie pomyślane sytuacje.

— **„Kredowe koło" w Teatrze Polskim.** Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakiem się cieszy „Kredowe koło" Klabunda, kierownictwo Teatru Polskiego wystawia raz jeszcze ten barwny poemat fantastyczny w poniedziałek najbliższy 23 b. m.

— **Koncert-poranek M. Saleckiego i H. Szatkowskiego.** W niedzielę nadchodzącą 22 b. m. o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-poranek z udziałem Mieczysława Saleckiego znanego tenora lirycznego teatrów operowych, oraz Henryka Szatkowskiego melorecytatora.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
PIĄTEK 20 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa. Wykona Zula Minkiewiczówna.
17.00. „Składniki nieorganiczne w paszy krów dojnych" odczyt z dz. „Hodowla" wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
17.20. „Wesoła audycja". Wykona artysta Reduty Józef Cornobis.
17.45. Koncert popołudn. orkiestry pod. dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Rozmaitości.
19.10. „Skrzynka pocztowa" wypowie Witold Hulewicz kierownik programowy P. R. w Wilnie.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji Warszawskiej.

SOBOTA 21 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa. Wykona Zula Minkiewiczówna.
17.20. „Społeczne i ekonomiczne znaczenie lasu" odczyt z działu „Leśnictwo" pióra J. Olszewskiego wygłosi speaker.
17.45. Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży.
19.00. Rozmaitości.
19.10. „Kult ideału w teatrze" (ideologja Reduty) odczyt z cyklu „Kultura teatru" wygłosi kierownik literacki Reduty Michał Orlicz.
19.35. Transmisja z Warszawy „Radjokronika".
20.30. Transmisja z Warszawy.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji St. Georges'a.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
PIĄTEK 20 stycznia.

11.40. Komunikaty P. A. T.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
16.40. Odczyt p. t. „Społeczne i gospodarcze oszczędności".
17.20. Odczyt p. t. „Życie obyczajowe i towarzyskie w Księstwie Warszawskiem".
17.45. Transmisja koncertu z Katowic.
19.15. Rozmaitości.
19.30. Odczyt p. t. „Zabawa dzieci—zagadnieniem społecznem".
20.15. Transmisja koncertu z Filharmonji.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Na wileńskim bruku.

— **Przejechanie.** W dniu wczorajszym w godzinach rannych na ul. Zawalnej, wóz ciężarowy przejechał niejakiego Kulbeke lat 50 (W. Stefańska 6). Kulbeke w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala żydowskiego. Woźnicę zatrzymano.

— **Kradzież w banku.** Abram Mindel zam. przy ul. Żydowskiej 10, udał się do Banku Spółek Zarobkowych, przy ul. Arsenalskiej 1, celem podjęcia tam 1000 zł. Po wyjściu z Banku Abram Mindel stwierdził, że podjęte pieniądze zostały mu skradzione. Powiadomiona o powyższem policja wszczęła niezwłocznie poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie Jankla Grylichesa, zam. przy ul. Tatarskiej 9.

Z sądów.

Komuniści przed sądem.

W dniu wczorajszym w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego Wileńskiego rozpatrywana była sprawa 21 osób oskarżonych o zorganizowanie akcji komunistycznej, która przed paru laty setkami jaczejek, niby misternie wykonaną siatką, oplotła powiat postawski woj. wileńskiego.

Praca wywrotowa skierowana ku obaleniu form zgodnego współżycia narodowości pociągnąć musiała wielu ludzi: z jednej strony szerząca się anarchja i występek z drugiej nieświadomość ludzi może najuczciwszych, którzy na lep dali się wciągnąć do zbrodniczej roboty komunistycznej były podłożem tragedji, której epilog rozegrał się w Wileńskim Sądzie Okręgowym.

Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Sąd powołał około 100 świadków, których przesłuchanie zajęło prawie cały dzień wczorajszy. Dziś dalszy ciąg sprawy. Wyrok zapadnie dziś lub jutro.

Jako obrońcy oskarżonych występują prof. Petrusewicz, adw. Czernichow i adw. Neuman.

SPORT.

Przed nowemi międzynarodowemi zawodami hippicznemi.

Dzienniki angielskie podają, że w tegorocznych międzynarodowych zawodach hippicznych w Neapolu, odbyć się mających między 12 a 21 lutego, weźmie udział drużyna reprezentacyjna angielska.

Rozmaitości.

Dlaczego policja londyńska nie posiada broni?

Na jednej z ostatnich sesyj przedświątecznych w angielskiej Izbie Gmin poruszona została kwestja uzbrojenia posterunkowych londyńskich. Minister Spraw Wewnętrznych oparł się jaknajenergiczniej wnioskowi zaopatrzenia „Policemanów" w rewolwery, twierdząc, iż jest to absolutnie bezcelowe, a może być nawet wręcz szkodliwe, gdyż opryszkowie angielscy również operują „gołemi rękami", posługując się, w ostatecznym razie, kunsztem bokserskim, z którym jednak i jego podwładni są doskonale obznajomieni. Prawodawstwo krajowe jest tak bezlitosne w stosunku do bandytów, napadających zbrojnie na obywateli, że żaden z nich nie chce narazić się na niechybny stryczek. „Jeśli policjanci otrzymają rewolwery, wtedy i rabusie zaopatrzą się w broń, my zaś wolimy mieć do czynienia ze zwykłymi rabusiami, jak dotychczas, aniżeli ze zbrodniarzami, mordercami", oświadczył bez ogródek minister.

Humor.



Time is Money.

Pani przeprasza, że nie może pana teraz przyjąć, ale jest bardzo zajęta... ale gdyby pan mógł sobie przypomnieć, kiedy przysłał jej pan swe pisemne oświadczyny, to postara się odpowiedzieć panu listownie.

Do p. p. Mierniczych.

Okręgowy Urząd Ziemski w Piotrkowie przyjmie na służbę kontraktową wykwalifikowanych praktycznie w pracach scaleniowych samodzielnych techników mierniczych.

Reflektanci winni złożyć podania z załączeniem życiorysu, świadectw o znajomości fachu, zaświadczeń o przeprowadzonych pracach scaleniowych i adresy 2-ch osób, mogących udzielić opinji o petentach.

Zależnie od kwalifikacji, ubiegający się mogą otrzymać: pobory urzędnika IX—VIII st. sł. i niezależnie od tego wynagrodzenia akordowe, wynoszące: w objektach do 100 ha po 15 zł. za ha, od 100—500 po 12 zł., ponad 500 ha 10 zł. za ha, a bez pomiaru starego stanu posiadania 10 zł., 8 zł., 7 zł., zależnie od powierzchni jak wyżej, ponadto za podróże służbowe zwrot kosztów podróży i djety.

Narzędzia miernicze, przybory kreślarskie i materjały rysunkowe mierniczy winien mieć własne.

W razie nieposiadania instrumentu—Okręgowy Urząd Ziemski wypożycza teodolit za opłatą 15 zł. miesięcznie.

6367/6046-0 p. o. prezesa **Wł. Homan.**

Czy zapisałeś się na członka
L. O. P. P.?

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 83)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Kozakówna zrobiła gest zdumionego oburzenia, ale Marychna już była w kurytarzu i pukała do drzwi gabinetu. Odrazu na progu zlodowaciała na widok zamkniętej nieruchomej twarzy inspektora. Posunęła się naprzód i stanęła przed biurkiem, nie zauważyła nawet z tego pomieszania, że inspektor wskazał jej krzesło.

Poczęła bąkać niewyraźnie, że bardzo przeprasza za śmiałość... Pozwoliła sobie o parę godzin wcześniej... osobiście.

Musi wiedzieć, musi wiedzieć koniecznie jaką dać odpowiedź, bo, w razie czego, ma propozycję prywatną... Jakkolwiek wielka by to była dla niej ostateczność, bo do szkoły jest strasznie przywiązaną. Więc gdyby pan inspektor był łaskaw... Urwała i spojrzała błagalnie na inspektora.

Siedział przed nią wielki i ciężki, splótł na stole dwie ręce i patrzył gdzieś ponad nią przez okulary. Okulary te odświecały tak, że nie sposób było dojrzeć przez nie oczu. Na szerokiej spokojnej twarzy nie odbiło się najmniejsze wrażenie. Tylko podniesione zlekka brwi świadczyły, że jednak słucha.

Potem zaczął odpowiadać, ale Marychnie tak huczało w uszach, że słyszała tylko urywane słowa i strzępki zdań.

— Bardzo mi przykro. Nic nie poradzę. Nieudolny elaborat. Brak zrozumienia współczesnych metod nauczania.

Słowa te padały ciężko i sennie, miarowo i jednostajnie, a wtórował im senny brzęk much na oknach. Rozpalone biurko pachnęło polituràą, na czole inspektora perliły się kropelki potu.

Odwrócił wzrok od przeciwległego kąta i przeniósł go powoli na Marychnę.

Dojrzał wyraz rozpaczy na jej twarzy i skrzywił się. Nie znosił takich scen.

— Niema powodu do rozpaczy, może pani na przyszły rok próbować znowu.

Może... przy usilnej pracy... Wówczas damy pani posadę na prowincji. Tymczasem jednak... pani sama rozumie...

Tu bardziej niż gdzieindziej chodzi o podniesienie poziomu nauczycielstwa. Konieczną jest selekcja... baczny wybór.

Marychna przezwyciężyła gwałtowny skurcz gardła.

— Panie inspektorze. Ja w tej szkole... dwanaście lat... Jeszcze przed wojną... za caratu... Ukrywać się musiałam. I dziewczynki mnie kochają... Jabym się już tak starała.

Inspektor machnął niecierpliwie ręką.

— Ależ proszę pani, co to ma do rzeczy?

Tamto było, minęło, teraz trzeba innego rodzaju pracy. Kresy wschodnie to trudna placówka, potrzebujemy tutaj wyborowych sił.

Na ten ostatni argument Marychna omal że się nie roześmiała. Nagle wyraziście, jak wizja, stanął przed nią obraz z przed dwunastu lat.

Młodziuchna dziewczynka, zarumieniona ze szczęścia, stoi pośrodku pokoju, a przed nią baba z doniczką fuksji w ręce i chłopak z zadartym nosem, możliwie czysto ubrany. Winszują jej oboje imienin. Baba całuje ją w rękę i podaje wątłą fuksyjkę, a potem patrzy na syna i mówi, ucierając nos fartuchem z rozczulenia.

— Panience dziękując już on nie będzie ruski.

Marychna zatoczyła się na kurytarzu i, chwiejąc się, podeszła do drzwi poczekalni. Rozminęła się tu z Kozakówną, idącą pewnym krokiem do drzwi gabinetu. Marychna wróciła do poczekalni.

Opanowała ją myśl, że musi koniecznie zaczekać na Kozakównę i coś jej powiedzieć.

Usiadła na krześle i wpatrzyła się w szafirowy kwadrat nieba za szybą. Wydało jej się nagle, że jest znowu w pokoju Andrzeja i słyszy jego twardy, zdecydowany głos.

— Mogłoby nam być strasznie dobrze... ale nie wolno.

Niewypłakane łzy zapiekły pod powiekami. Muchy tańczyły jeszcze pod lampą swój dziwaczny uparty taniec. Woźny wszedł znowu, chciał się zbliżyć, ale dał spokój i odszedł na palcach.

Słońce wyjrzało zza dachu i kwadrat złoty w ukośnym skrócie rzuciło na posadzkę, Weszła Kozakówna po zapomnianą torebkę. Wyjęła z niej małe lusterko, przejrzała się starannie, delikatnie, lekkie mi dotknięciami palców poprawiła pukle włosów na uszach. Potem puszek od pudru przesunęła po zgrabnym nosku, po trochę żółtawych policzkach i z dumną miną skierowała się ku wyjściu.

Marychna w ostatniej chwili rzuciła się ku niej i zastąpiła jej drogę. Głosem rwącym się w strzępy zagadnęła rywalkę.

— Proszę pani, ja chciałam...

Kozakówna zatrzymała się zdumiona i zmierzyła Marychnę nieco pogardliwie od stóp do głowy.

— W czem mogę być pani pomocną?

— Pomocną? Nie. Nie o to chodzi. Pani... po mnie... obejmie szkołę... moje miejsce w szkole...

— Prawdopodobnie. — Kozakówna zesztywniała jeszcze bardziej.

— Proszę pani... ja tylko chciałam... Ja już tak dawno pracowałam... Mnie przed wojną za to do więzienia chcieli... Moskale... I z Niemcami tyle nakłóciłam, kiedy oni chcieli... żeby wszystko po niemiecku... Ja po wsiach jeździłam, proszę pani, po lasach i stogach nocowałam, kiedy trzeba było się kryć, byle tylko ten polski elementarz do naszych chat... Ja kochałam tę pracę proszę pani i dlatego...

Kozakówna zmrużyła lekko oczy.

— Nie rozumiem. Dlaczego mi to pani teraz opowiada? Cóż ja na to poradzić mogę, że pani nie zdała?

(D. c. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Drtk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. Antoni Faranowski.